SALOMON SPITZER.

MOJŻESZ MAJMONIDES

RABIN, FILOZOF, LEKARZ I KSIĄŻĘ.

W 700-NĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI.

DOCHÓD NA KORZYŚĆ KSZTAŁCĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY.

KRAKÓW · NAKŁAD AUTORA · 1904.

TEGOŻ AUTORA.

A. Treści pedagogiczno-dydaktycznej.

1. Nauka śpiewu w szkole ludowej. *Szkoła*. Nr. 3. Lwów 1890.
2. Wzbudzenie u dzieci poszanowania cudzej własności. *Rocznik Samborski*. Sambor 1890.
3. Nauka kaligrafii w szkole ludowej. *Szkolnictwo Ludowe*. Nr. 18, 19 i 20. Nowy Sącz 1891.
4. Jednorazowa nauka w szkole ludowej. *Nowa Reforma* Nr. 249, 250 i 286. Kraków 1892.
5. Korekta ćwiczeń piśmiennych. *Miesięcznik Pedagogiczny* Nr. 11. i 12. Cieszyn 1892.
6. Nowe plany nauk dla szkół ludowych w Galicyi. *Miesięcznik Pedagogiczny* Nr. 8. 9. 10 i 11. Cieszyn 1893.
7. Nauka religii mojż. w szkołach publicznych. *Przyszłość* Nr. 10. 11. i 13. Lwów 1894.
8. Nauka religii mojż. w szkołach średnich. *Przyszłość* Nr. 19. i 20 Lwów 1895.
9. Nasze szkoły przemysłowe. *Dziennik Krakowski*. Nr. 200 z r. 1896. oraz Nr. 411, 412 i 413. Kraków 1897.
10. W sprawie szkół wydziałowych. *Dziennik Krakowski* Nr. 209 i 210. Kraków 1896. oraz Nr. 436. z r. 1897.
11. Poczucie obowiązku *Szkoła* Nr. 21. 22. 24 i 27. Lwów 1899.
    „ „ wydanie książkowe. Kraków 1899.
12. Metodyczne traktowanie rachunków w kl. IV. *Szkoła* Nr. 38. 39. 43. 47. 50. 51 i 52. Lwów 1899.
13. Sześcioklasowe szkoły wydziałowe męskie. *Podgórzanin* Nr. 22. z r. 1900.
14. W sprawie układu Elementarza. *Praktyka szkolna* Nr. 3. Lwów 1903.
15. Metodyczne opracowanie ustępu treści etycznej „Batożki Kościuszki“. *Praktyka szkolna* Nr. 15, 16 i 17. Lwów 1903.
16. Środki do poprawy stosunków moralnych wśród młodzieży. Manuskr.
17. Ważność, potrzeba i sposób dalszego kształcenia się nauczyciela w zawodzie i środki po temu. (Manuskr.)
18. Sposób poznawania indywidualności dziecka, potrzeba zastosowania się do niej i postępowanie z dziećmi mniej zdolnemi. (Manuskr.)

MOJŻESZ MAJMONIDES

RABIN, FILOZOF, LEKARZ I KSIĄŻĘ,

JEGO ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ

W 700-NĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

SKREŚLIŁ

SALOMON SPITZER

kierownik szk. miej. im. Kazimierza Wiel. i przemysłowej uzupełniaj. na Kazimierzu, oraz nauczyciel religii w c. k. gimnaz. wyż. i w gimnazyum żeńskiem.

KRAKÓW — NAKŁAD AUTORA — 1904.

Z DRUKARNI JÓZEFA FISCHERA W KRAKOWIE.

DROGIM CIENIOM

CZCIGODNEGO OJCA I NAUCZYCIELA SWEGO

BŁ. P.

BARUCHA ZEW SPITZERA

W SYNOWSKIEJ MIŁOŚCI I WDZIĘCZNOŚCI

TĘ PRACĘ

POŚWIĘCA

AUTOR.

I. Wstęp.

Posłannictwo niesienia pochodni wiary i oświaty wśród ciemnoty religijnej i umysłowej ujawnia Izrael jasną świetlaną smugą w czasie burz i zawiei politycznych, wśród zamętu pojęć i zasad religijnych, w doli i niedoli materyalnej, spełniając powołanie, otrzymane na Synaju.

Gdy po bezowocnym wysiłku chyliła się Jerozolima ku upadkowi przed nawałą Rzymian (r. 70 przed zw. rach.), wtedy Rabi Jochanan ben Zakaj, chcąc ujść śmierci i ocalić judaizm od zagłady, kazał zaufanym uczniom swoim, aby w trumnie wynieśli go z oblężonego miasta, i wyjednał u Tytusa pozwolenie na założenie »domu nauki« w Jabnie (Jamnie, na zachód od Jerozolimy, nad rzeką Sorek, niedaleko jej ujścia do Morza Śródziemnego), skąd później światło wiedzy jasną łuną rozpościerało się nad całym rozprószonym Izraelem i utwierdziło jego żywo-

tność i moralne istnienie na tysiące łat jeszcze po upadku swego barbarzyńskiego pogromcy.

Gdy po śmierci gaona Saadji (892—942) zgasł blask świetności akademii żydowskiej w Surze (w Babilonii) i szkoła ta straciła znaczenie, że ją musiano zamknąć, wtedy Surańczycy wyprawili w świat czterech mężów nauki, którzy mieli wyjednać u zamożnych gmin uposażenie dla akademii. Wysłanników atoli pojmano i zaprzedano do niewoli. Dwaj z nich dostali się do Afryki, jeden do Francyi a Rabi Mojżesz do Hiszpanii. Gdy współwyznawcy dowiedzieli się o ich niedoli, wtedy ich wykupili i zwrócili im wolność a oni rozpoczęli głosić słowo Boże i szerzyć światło nauki w miejscowościach, gdzie osiedli.

Tak więc Rabi Mojżesz osiadł w Kordowie i gromadził koło siebie łaknących wiedzy. W ten sposób utworzył nowe, ożywczem tchnieniem owiane ognisko nauki, z którego później wychodzili znakomici uczeni w każdej dziedzinie wiedzy, roznoszący światło wiary i nauki, gdy te tłumione były w czasie prześladowań ze strony ciemnego barbarzyńskiego fanatyzmu religijnego, rozbudzonego z jednej strony roznamiętnieniem wypraw krzyżowych, z drugiej zaś zuchwałością zwycięstwa oręża mahometańskiego. Pomiędzy uczonymi z półwyspu pirenejskiego najjaśniej zabłysnął M o j ż e s z M a j m o n i d e s, który był

jednym z najznakomitszych uczonych żydowskich wogóle i którego przeznaczeniem było w czasie namiętnych walk i ucisków religijnych ocalić i pielęgnować znicz wiary i wiedzy, krzewić wśród niebezpieczeństw i burz życia a następnie rozwijać i utrwalić.

Żaden z jego poprzedników, ani następców nie wywołał w dziedzinie judaizmu tak gruntownej i wszechstronnej rewolucyi, jak Rabi Mojżesz ben Majmon według początkowych liter zwany także krótko »Rambam« ר'מ'ב'ם. Skrócenie tego imienia objaśniono także zdaniem Pisma św. (II. M. XI. 9.) לְמַעַן רְבוֹת מוֹפְתַי בְּאֶרֶץ מִצְרָיִם. »Aby pomnożyły się cuda Moje na ziemi Egiptu«, gdzie Majmonides później działał zbawiennie jako znakomity lekarz, rabin i książę.

Zamiarem tego rewolucyjnego ducha nie było burzenie judaizmu, lecz przeciwnie pragnął on stary gmach religijny utwierdzić nowemi podporami i trwałymi filarami przeciw burzom czasu.

Dążył on do tego, aby naukę Bożą pogodzić z wynikami filozofii i aby w ten sposób rozbroić przeciwników judaizmu, pragnąc go przedstawić jako »filozofię objawioną«.

II. Młodość Majmonidesa.

R. Mojżesz b. Majmon, którego imię arabskie brzmiało Abu-Amran Muza b. Maimon, urodził się w sobotę dnia 30 marca (14 nissan) 1135 r. (4438), zatem w wigilię święta Paschy, w południe w Kordowie w Hiszpanii. Ojciec jego Majmon b. Józef, potomek uczonych protoplastów, który wywodził ród swój od Rabiego Judy Hanasy azatem wprost z domu Dawida, był uczniem Józefa Ibn-Migasz w Lucenie. Posiadał on obok rozległej wiedzy w dziedzinie talmudycznej także gruntowne wiadomości w matematyce i astronomii i o tych gałęziach wiedzy także bardzo wiele pisał. Piastował on w swojem mieście rodzinnem w Kordowie urząd asesora rabinatu (dajana).

O pochodzeniu Mojżesza Majmonidesa istnieje następujące podanie.

Rabi Majmon miał być kilkakrotnie w sennem widzeniu wezwany, aby poślubił córkę niedaleko Kordowy mieszkającego rzeźnika. Jakkol-

wiek był bardzo wykształcony, posłuszny wezwaniu, postanowił przecież pójść za wskazówką widzenia. Żona powiła mu syna, którego nazwano Mojżeszem, ale wkrótce potem umarła. Pojął drugą żonę, która mu urodziła kilku synów, umysłowo bardzo rozwiniętych, podczas gdy Mojżesz był tępego umysłu. Bracia naśmiewali się z Mojżesza i nazywali go »chłopcem rzeźniczym«. Uprzykrzywszy sobie te uszczypliwe docinki i dokuczenia, z żalem w sercu opuścił Mojżesz dom rodzicielski. Wałęsał się cały dzień bez celu po mieście, ale podczas modlitwy wieczornej wsunął się do synagogi i tam w poczuciu zupełnego opuszczenia gdzieś w kącie usiadł, gorąco się modlił i płakał, aż — usnął. Obudził się dopiero nazajutrz zrana, czuł się jednak umysłowo pokrzepionym. Udał się tedy do Luceny, uczęszczał do szkoły Ibn-Migasza, gdzie także ojciec poprzednio pobierał naukę, i powrócił dopiero po kilkoletniej nauce do Kordowy jako wędrowny rabin. Tu zaszczycono go wygłoszeniem publicznego wykładu w synagodze. Między licznie zgromadzonymi znajdował się także stary Majmonides ze swymi synami, którzy chcieli usłyszeć wykład przybyłego uczonego. Liczni słuchacze porwani byli siłą krasomówczą i tryskającymi promieniami światła umysłowego, gdy nagle ojciec Majmonides ze swymi synami przecisnęli się przez

tłum, wołając z uniesieniem: »To nasz Mojżesz! To nasz Mojżesz!« Ze łzami radości uścisnęli ojciec i bracia Mojżesza, którego uważali już za straconego, a który jednak niespodzianie powrócił i był przeznaczonym do zdobycia blasku i chwały dla rodziny Majmonidesów po wszystkie czasy.

Piękne to podanie jest wszakże pozbawione historycznej podstawy, gdyż Mojżesz już w 13 roku życia musiał wraz z rodziną opuścić Kordowę z powodu religijnego prześladowania przez Almohadów.

Podanie takie ma tylko o tyle swoją wartość, że świadczy o wysokiem stanowisku, jakie sobie zdobył znamienity mąż w opinii publicznej współczesnych i potomnych. O osobach charakteru przeciętnego, pospolitego jeszcze nigdy nie powstały żadne podania. Tylko postacie wyjątkowe otacza lud różnemi podaniami i w ten sposób stara się utrwalić pamięć ich u potomności. — W istocie należał Majmonides do tych rzadkich postaci, którzy swoim impulsem wywołują silne poruszenie umysłów i pewną część ludzkości wyrywają z wiekowej stagnacyi.

Pod kierunkiem ojca swego uczył się Mojżesz Biblii, Talmudu i innych wiadomości judaistycznych, jakoteż matematyki i astronomii. Niezmiernemi zdolnościami obdarzony młodzieniec u rozmaitych nauczycieli żydowskich i mahome-

tańskich, których gromadziło się bardzo wielu w Kordowie z powodu istniejącej tamże biblioteki, obejmującej wówczas około 60.000 doborowych dzieł naukowych, słuchał także nauk przyrodniczych, medycyny i filozofii.

Do jego nauczycieli należeli dwaj najsławniejsi filozofowie Ebn Tophail i Averroes. Pierwszy zwany Abubekr lub Abudszafar Ebn Tophail, którego też Majmonides wspomina w swem dziele Maure Nebuchim, pisał wiele dzieł filozoficznych a między innemi najznakomitsze »Hai ben Joktan«. Przedstawia on tam dziecko, które na odludnej wyspie samotnie wzrasta i stopniowo samodzielnie rozwija w sobie w sposób nader jasny pojęcia nadzmysłowe o przyrodzie, duszy i Bogu.

Drugim nauczycielem Majmonidesa był Averroes, zwany Abdul Valid Muhamed ebn Achmed ebn Roszd, który także przechodził podobne jak Majmonides koleje losu. Mianowicie od ojca swego pobierał nauki religii, a nauki medycyny i filozofii pobierał u Ebn Tophaila. Z powodu wielkich zdolności i niezwykłej uczoności powołał go król Almanzor do Marokka na przełożonego sędziów i kapłanów, gdzie sobie zaskarbił łaskę króla w wysokim stopniu. To powodzenie wzbudziło zazdrość i nieprzyjaciele oskarżyli go przed królem o niewiarę i kacerstwo, za co został na śmierć skazany. Król go jednak ułaskawił i po-

zwolił mu publicznie pokutować w meczecie a następnie pozbawiwszy go mienia, wydalił go z Marokka. Averroes powrócił do Kordowy, u Majmonidesa znalazł gościnny przytułek przez lat kilka i razem z Mojżeszem studyowali pilnie, aż znowu powołany został do Marokka na dawne stanowisko.

Tak więc w otoczeniu ludzi światłych, rozumnych i nieuprzedzonych dojrzewał, potężniał i rozjaśniał się ten niezwykle bujny umysł, który zdołał objąć wiedzę w całej rozległości i uczynić ją następnie zrozumiałą dla wszystkich łaknących jej zbawczych promieni.

III. Na tułaczce.

Gdy Mojżesz Majmonides miał zaledwie 13 lat, przeszkodziło mu w studyach zdarzenie polityczne, które dotknęło bardzo boleśnie wielką część żydów hiszpańskich, szczególnie zaś gminy Kordowy.

W roku 1148 mianowicie zdobyli to miasto almohadzi, sekta powstała w XII wieku, poczem sfanatyzowany sułtan Abdul-Mumen postawił żydom stanowczy wybór: przyjęcie islamu lub emigracyę, względnie śmierć. Ten surowy rozkaz odnosił się także do chrześcian, przebywających tamże.

Wraz z większą częścią gminy postanowiła rodzina Majmona wyemigrować. Nieszczęśliwi wychodźcy znaleźli z początku przytułek w mieście portowem Almeria, które jednak także opuścić musieli, gdy i to miasto dostało się w ręce almohadów. Od tego czasu rodzina Majmona przez 11 lat wiodła życie tułacze w części Hiszpanii,

zamieszkałej przez chrześcian, którzy jako również prześladowani żyli wówczas w zgodzie z żydami. Szlachetna rodzina Majmonidesa znosiła wszelkie cierpienia z rezygnacyą, aby tylko pozostać wierną zasadom wiary praojców.

Około roku 1159—60 rodzina Majmona opuściła Hiszpanię, aby się przesiedlić do Fezu w Afryce północnej. Wybór tej miejscowości był bardzo nieszczęśliwy. W tem nieprześcignionem gnieździe almohadów nie wolno było żydom otwarcie wyznawać swej wiary i zmuszano ich do uczęszczania do meczetów. Zacna rodzina Majmona musiała więc rychło ujść także z tego kraju.

Głowa rodziny, Józef Majmon, napisał w r. 1160 list otwarty w języku arabskim p. t. »Iggereth ha-szemad« (List do neofitów) do tych gmin Afryki północnej, które tylko pozornie przyjęły islam. Celem tego listu było dodawanie odwagi i otuchy do dalszego wiernego wytrwania w wierze ojców. Wywodził on tamże, iż cierpienia są tylko probierzem dla ich stałości w wierze, nikt więc nie powinien wątpić o najsprawiedliwszej Opatrzności. Judaizm nadal istnieć będzie i znajdzie swego czasu uznanie, ale musi wytrwać w wierze przodków. Upominał zatem, aby wedle możności każdy pozostał wierny judaizmowi a jeżeli komu niemożliwem jest odmawianie przepisanych modlitw, winien trzy razy dziennie odma-

wiać przynajmniej krótką modlitwę w języku hebrejskim.

Jak za czasów rabina Gerszom[1]) i Rasiego[2]) pozornych chrześcian w Hiszpanii i Francyi, tak w Afryce północnej, niektórzy pobożni żydzi uważali pozornych mahometan za istotnych odszczepieńców, a jeden z żydowskich autorów wystąpił z twierdzeniem, że islam jest bałwochwalstwem i że należy raczej ofiarować siebie, niż przyznawać się do tej wiary, chociażby nawet tylko pozornie.

Mojżesz Majmonides pospieszył zatem, aby zrehabilitować cześć nieszczęśliwych pozornych mahometan, w liście zatytułowanym również »Iggereth ha-szemad«, w którym wskazywał na źródła Talmudu i zwraca uwagę, iż należy odróżnić przymus od czynu dowolnego, zwłaszcza że mahometanie domagają się tylko wygłaszania czczej formułki, której prawdy nie uznaje się w sercu. Nie należy zatem żądać, aby kto dla czczej formułki poświęcał swoje życie. Zakończył on to uwagi godne pismo następującemi słowy: »Byłoby jednak obowiązkiem naszym radzić każdemu, aby opuścił kraj, gdzie istnieje taki przymus wyznania. Otóż tej rady udzielam także sobie, jakoteż swoim najbliższym krewnym i przy-

[1]) Ur. 960 um. 1028 w Moguncyi.

[2]) Ur. 1040 w Troyes (Szampania) um. 1105.

jaciołom. Wyemigrujemy do kraju, gdzie panuje swoboda wyznania«.

Pismo to miało właściwie na celu, aby pozornych mahometan utrzymać przy judaizmie, ponieważ część tychże z powodu lekceważenia ich ze strony zagranicznych żydów poczęła się chwiać w przeciwnościach i była skłonną istotnie przyznawać się do islamu. Władza dowiedziała się o tendencyi tego pisma, z powodu czego życie rodziny Majmonidesów było w niebezpieczeństwie. Ocalenie swoje mieli do zawdzięczenia usiłowaniom zaprzyjaźnionego z Mojżeszem mahometanina, teologa i poety Abularaba Ibn-Moisza.

Zażyłe obcowanie Mojżesza Majmonidesa z uczonymi arabskimi dało powód arabskiemu pisarzowi Al-Kifti do przypuszczenia (Casiri Bibliotheca Arab. Hispania I. 294), jakoby Mojżesz Majmonides w czasie prześladowań religijnych przyjął był pozornie islam.

Szczegółowe wyjaśnienia co do tego nieuzasadnionego przypuszczenia zebrał prof. dr. Berliner a dadzą się one streścić w następujący sposób.

Bezpodstawność tego przypuszczenia wykazuje przedewszystkiem arabski dziejopisarz Ibn Abu-Osaibia w swojem dziele, przedstawiającem historyę lekarzy, gdzie mówi o Majmonidesie między innemi, co następuje: »Mówią, że Mojżesz ben Majmon miał wyznawać islam, gdy przeby-

wał w Magreb (Hiszpania). Pozostaje więc tylko mdłe podanie, które przy bliższem rozpatrzeniu związku historycznych wypadków traci wszelkie znaczenie, mające jakąkolwiek wagę.

To samo wynika z dzieła Majmonidesa »Jad Hachazoko« (Hilchot Jessode Hathora 5. 4.), gdzie pisze: »Dozwolenie przestąpienia poszczególnego przykazania, za wykonanie którego grozi śmierć, ma swoje zastosowanie tylko wtedy, gdy nie idzie o ogólne prześladowanie. Jeżeli zaś istnieje ogólne prześladowanie i jeżeli — jak to było za czasów Nebukadnezara — jakiś srogi król wydaje rozkaz, aby Izraelici porzucili swoją religię lub przestąpili choćby jedno przykazanie, wtedy należy raczej jako męczennik ponieść śmierć a nie wolno przekroczyć żadnego przykazania«.

Nie można więc przypuścić, aby Majmonides mógł był napisać powyższe słowa, gdyby był przyjął pozornie islam przed przybyciem do Egiptu. Był to człowiek niezłomnej prawdomówności, który ściśle jednoczył w sobie teoretyczne zasady z praktycznem wykonaniem, jego całe życie było wiernem stwierdzeniem tego, co pisał i czego nauczał.

Istnieją także przez niego samego skreślone dzieje wychodźtwa z Hiszpanii i wędrówki jego do Aleksandryi, gdzie między innemi znajdują się słowa: »w'nicalti min ha szmad« i „uniknąłem

przestępstwa wiary“. Słowa te stwierdzają zupełnie wyraźnie, że Majmonidesów rodzina pozostawała tylko tak długo w kraju nietolerancyi, jak długo bez przeszkody można było wykonywać przepisy wiary mojżeszowej. Gdy jednak prześladowania przybrały groźniejsze rozmiary, wtedy chwycili za kij wędrowny i szukali innego miejsca pobytu.

Wiadomo, że dzieło Majmonidesa »Maure Nebuchim“ wywołało zaciętą walkę w łonie żydowstwa. Przeciwnicy tego dzieła z powodu znajdujących się tamże wolnomyślnych zapatrywań filozoficznych rzucili klątwę na filozoficzne dzieła Majmonidesa. Niektórzy zbyt gorliwi zapaleńcy religijni weszli nawet w porozumienie z zakonem Dominikanów i doprowadzili do tego, że pisma Majmonidesa publicznie spalono. Ale żaden z przeciwników nie uczynił Majmonidesowi zarzutu co do stałości w wierze, czego nie byliby bezwarunkowo pominęli, szukając tak skwapliwie plam na jego charakterze.

Również nieubłagany jego przeciwnik, uczony lekarz Juda Alfacha z Toleda, który wydobywał ze wszystkich arsenałów broń przeciw tendencyi dzieła „Maure Nebuchim“, pisał w liście do francuskiego uczonego Dawida Kimchi następujące charakterystyczne słowa: »Ale przy tem wszystkiem jest naszym obowiązkiem czcić pamięć ra-

biego Mojżesza bł. p. i uznać, że w swoim czasie działał podobnie, jak ów znakomity mąż (prorok Daniel). Posiadał we wszystkich dziedzinach wiedzy najrozleglejsze wiadomości, a co jeszcze ważniejsza, jego zalety moralne, jego cnoty były wielkie i czci godne. Nauka Boża zajęła jego umysł niepodzielnie i ujawniała się majestatycznie w jego całej istocie. Był on niedoścignionym wzorem człowieczeństwa. Szukano Thory z jego ust, gdyż on był posłannikiem Bożym. Po nim nie istnieje nikt, jemu równy. Tak więc musimy go osądzić z dobrej strony a nie podejrzywać jego dążeń«.

Kto wyciąga rękę ku środkom, aby pokonywać przeciwnika, ten nie byłby tych słów napisał, gdyby tylko jakikolwiek cień był padał na charakter lub wiarę Majmonidesa.

Zresztą mahometanie nie żądali zupełnego przyjęcia ich wiary a tylko tym grożono śmiercią, którzy pozostawali w kraju i publicznie postępowali wbrew sfanatyzowanemu tłumowi. Tysiące uciekało do północnej Hiszpanii, która pozostawała pod rządami chrześcijańskich władców. Do tych wychodźców należeli także Majmonidesowie, którzy według wiadomości, do dziśdnia przechowanych, wywędrowali naprzód do Almeryi, bogatego miasta nadbrzeżnego w Andaluzyi, a stamtąd udali się do Afryki północnej gdzie osiedli w Fezie.

Bezpodstawność przypuszczenia, jakoby Majmonides przestąpił judaizm, wykazali też dostatecznie znakomici uczeni, jak Lebrecht, Derenburg, Rappoport, Jost, Zunz, Halberstamm i Steinschneider, co już obecnie nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Dnia 18 kwietnia (4 ijar) 1165 r. rodzina Majmonidesa opuściła kraj przymusowego wyznania. Po sześciodniowej podróży przez morze Śródziemne zerwała się straszna burza. Piętrzące się olbrzymie bałwany morskie miotały okrętem na wszystkie strony i groziły zatonięciem. Było to dnia 10 ijar. Mojżesz ślubował, że dzień 4 i 10 ijar obchodzić będzie postem, modlitwami i rozdawaniem jałmużny, póki żyć będzie. Po kilku dniach uśmierzyły się rozszalałe bałwany morskie.

Dnia 16 maja (3 sywan) okręt szczęśliwie dobił do portu Akko. Dzień ten święcił Mojżesz jako uroczystość familijną, ponieważ w tym dniu uszedł barbarzyńskiej przemocy, gwałcącej przekonanie wiary, i grożącemu niebezpieczeństwu na morzu.

Dnia 14 października (4 cheszwan) udała się rodzina Majmonidesa do Jerozolimy, aby w świątyni pomodlić się do Boga i ubłagać Jego dalszą opiekę i łaskę. Stąd udała się rodzina do Chebronu, gdzie Mojżesz cały dzień żarliwie się modlił w jaskini, mieszczącej w sobie groby patryarchów naszych.

Temi nabożnemi ćwiczeniami religijnemi wzmocniona i ożywiona rodzina Majmonidesa udała się w dalszą podróż do Egiptu i osiadła stale w Fostat — Stare Kairo. — Po kilku miesiącach — z początkiem 1166 r. — umarł ojciec rodziny, żałowany przez wszystkich, którzy mieli sposobność poznania jego rozległej wiedzy i nieskazitelnego charakteru.

IV. Działalność naukowa.

Pod ciężkiem brzemieniem surowego losu dojrzał zatem młodzieniec a umysł i charakter potężniał dość wcześnie. Wznosił się on do świetlanych wyżyn, jako najwyższy cel życia swego uważał dążenie do prawdy, szukał tylko tego, co jest jasne, czyste i zrozumiałe, a unikał wszystkiego, co jest ciemne, skryte i mistyczne. Nienawidził z głębi duszy wszystko, co podłe, nikczemne i kłamliwe. Nic nie zdołało go sprowadzić z drogi w tem dążeniu, chociażby z tego wynikła dla niego największa niekorzyść materyalna. Cel życia człowieka upatrywał nie w używaniu rozkoszy tego świata, lecz w dążeniu do uszlachetniania się, w miłości cnoty, prawdy i doskonalenia się, aby życiem stwierdzić, że człowiek stworzony jest na podobieństwo Boga.

Mojżesz studyował bezustannie gorliwie wszystkie dziedziny wiedzy, podczas gdy młodszy

jego brat Dawid starał się o zaspokojenie potrzeb materyalnych. Ten odbywał dalekie podróże w celach kupieckich do Indyi wschodniej. W jednej z tych podróży w kilka lat później spotkało go nieszczęście na morzu, gdyż utonął okręt, którym podróżował, sam więc stracił życie a rodzina Majmonidesa oprócz żywiciela swego także całe mienie, które Dawid miał przy sobie w celach handlowych. Tak więc prześladowały Mojżesza ciężkie razy losu a najboleśniej dotknęła go strata młodszego brata, która wstrząsnęła umysłem szlachetnego Mojżesza w najwyższym stopniu.

Lecz człowiek o tak trwałej i niezmiennej ufności w Bogu, jak Mojżesz Majmonides, wnet się pogodził z ciężkim losem. Troska o utrzymanie całej rodziny i zamiłowanie do wiedzy uchroniły go od rozpaczy. Ów mąż, który dotychczas zajmował się tylko wyłącznie naukowemi zagadnieniami, odważnie wkroczył w życie praktyczne, wykonywał mianowicie odtąd praktycznie wiedzę z dziedziny medycyny, aby sobie zdobyć niezbędnie potrzebne środki do utrzymania.

Wszystko to jednak nie mogło odwieść jego myśli od głównego celu, jaki założył swemu życiu już w najwcześniejszej młodości swojej: utrwalenie judaizmu przez nowe filozoficzne opracowanie tegoż.

Celem jego pracy naukowej było, aby cały judaizm, tak biblijny jakoteż talmudyczny, w ten sposób przedstawić, żeby i filozofów przekonać o prawdziwości tegoż, a dla warstw wykształconych przedstawić zasady wiary mojżeszowej zgodnie z rozumem. Studyował on też dokładnie religie bałwochwalcze i — jak sam się wyrażał — czytał wszystkie dzieła o religii i kulturze pogańskich narodów, o ile te były mu dostępne przez tłómaczenia arabskie.

Jako umysł jasny, logiczny i systematycznie myślący, przypominał najznakomitszego greckiego filozofa Arystotelesa, którego dzieła poznał przy pomocy arabskich uczonych i zgłębiał gorliwie a wreszcie uczynił swoją własnością duchową. Filozofia Arystotelesa stała się niejako przewodniczką jego umysłu, gdyż całe jego zapatrywanie się na świat opanowała ta filozofia [1]).

---

[1]) Arystoteles (384—322), syn lekarza nadwornego Nikomacha, najznakomitszy uczeń Platona a nauczyciel Aleksandra Wielkiego, posiadał niezmierną wiedzę, trzeźwy rozsądek, zdrowy rozum i niepospolity dar logicznego myślenia. Dzieła jego obejmują rozprawy z dziedziny logiki, metafizyki, etyki i nauk przyrodniczych, których jest najwięcej.

Zasadą jego badań było: »Naprzód musimy poznać i rozumieć rzeczywistość a następnie można szukać jej przyczyn«. Blizko 2000 lat jego logika była podstawą nauk. Jako główny cel nauk uważał udowodnienie prawdy na podstawie nabytych pojęć o rzeczy, od szczegółów dochodzi do pojęć ogólnych, od obserwowania zjawisk do wykrycia przyczyn tychże.

Już za młodu próbował Majmonides swych zdolności literackich. W 23 roku swego życia (1158) ukończył pracę o kalendarzu żydowskim pod tytułem »Cheszban ha-Ibur“. Był to pierwszy owoc jego umiejętności astronomicznych a praca ta już okazywała dążenie do jasnego i systematycznego przedstawiania swych myśli.

W tym samym roku 1158 założył podwaliny pod olbrzymią literacką budowę.

Posiadając gruntowną i rozległą wiedzę talmudyczną i filozoficzną, Majmonides już w wieku młodzieńczym postanowił ułożenie komentarza do Miszny[1]). — Rozpoczął więc tę pracę w Hiszpanii a ukończył ją w Egipcie, wstępując na zupełnie nową drogę, gdyż usiłował samodzielnie objaśnić Misznę w nowem, własnem oświetleniu, bez względu na starsze próby. Znając Talmud w całym jego rozmiarze, mógł rozpoczętą pracę dalej prowadzić także i podczas bezustannej tułaczki.

Starał się w tym komentarzu zestawić treściwie przepisy tradycyi z pominięciem zbytecznej gry wyrazów i niepotrzebnych dyskusyi.

---

[1]) Miszna מִשְׁנָה (powtórzenie nauki) tj. księga, której ułożenie zaczął R. Akiba (um. śmiercią męczeńską 135 r.) a ukończył R. Juda ha Nasy czyli książę 189. Zawiera ona ustną naukę, która objaśnia, uzupełnia i rozwija przepisy, zawarte w Piśmie świętem. Miszna obejmuje 6 działów, w których mieszczą się przepisy mniej więcej jednorodne. Tytuły tych działów są 1) Nasiona, 2) Święta, 3) Kobiety, 4) Szkody, 5) Przedmioty święte, 6) Oczyszczanie.

W r. 1168 mianowicie ukończył Mojżesz Majmonides dzieło mistrzowskie, komentarz do Miszny, w języku arabskim napisany p. t. »Syrag« (»Oświecenie«), nad którem pracował bezustannie i gorliwie przez lat dziesięć wśród największych przeciwności, a które później przetłómaczono na język hebrejski. Mając zaledwie 33 lat, gdy ukończył to dzieło, dowiódł w tym komentarzu obok właściwego mu jasnego sposobu pojmowania Miszny także samodzielności, która każdego myślącego człowieka w zdumienie wprawić musi. Uwolnił on się od wszelkich więzów krępujących powag i obrał do swego opracowania Miszny punkt wyjścia, o jakim mało kto z poprzedników jego może miał jakiś przebłysk, którego jednak żaden z nich nie ujął z całą świadomością, ani nie przeprowadził. Jego sposób opracowania materyału Miszny jest mianowicie filozoficzny. Niemal niechcąco zapełnił ten trzeźwy myśliciel talmudyczną atmosferę filozoficznemi ideami.

Dzieło to rozpoczyna Majmonides obszernym wstępem (ha-kdomo), w którym naprzód mówi o powstaniu i rozwoju ustnej tradycyi, jakoteż o rozmaitych ważnych dla ustnie przekazanej nauki wyrażeniach technicznych (halacha l' Mausze misynaj, gezeroth, tekanoth, minhag, halacha). Następnie przechodzi do 6 głównych działów

(Sedorym) Talmudu i uzasadnia ich następstwo jakoteż ich poddział (Massechtos).

Ważną jest w tem dziele uwaga, że nie należy w dosłownem zrozumieniu brać bardzo wielu alegorycznie podanych zapatrywań i niektórych części, służących do objaśnienia (Haggada) Talmudu, że raczej zawierają one myśl głębszą.

Majmonides nie zadowala się tym ogólnym wstępem, ale poprzedza trudne działy także świetnemi rozprawami.

Ponieważ poznanie dzieł Majmonidesa wymaga dłuższych i szczegółowych studyów, przeto celem umożliwienia wytworzenia sobie wyobrażenia o sposobie jego logicznego, rzeczowego, jasnego i rozumnego objaśnienia, najwłaściwszem będzie przytoczyć z dzieł jego kilka wyimków, które tu następują w ścisłem tłómaczeniu.

Wyimek z komentarza do Miszny.

(Sanhedryn X. I.)

Komentatorzy Zakonu mają rozmaite zapatrywania co do szczęśliwości, której mają się spodziewać ludzie za spełnienie przykazań, i co do kar, które oczekiwać muszą za grzechy. Pojęcie o tych sprawach zależne jest od jasności rozumu; u niektórych jest ono zupełnie zamącone, nikt jednak nie ma o tej sprawie zupełnie jasnego i dokładnego wyobrażenia.

Ty zaś, Czytelniku tej księgi, rozważ tylko uważnie porównanie, które przytoczę, potem Ci się rozjaśni, co ja o tej sprawie sądzę. Wyobraź sobie, że przyprowadzają małego chłopca do nauczyciela, od którego ma pobierać swoje wykształcenie. Jest to oczywista największe dobro, którego zamierzają mu udzielić, pragnąc jego wydoskonalenia. Dziecko jednak jest za młode w latach i za słabe w rozumie, aby mogło osądzić to dobro, które dla niego postanowiono, i aby godnie uznać korzyści, jakie dla niego z wydoskonalenia wyniknąć mogą. Ponieważ nauczyciel jest mądrzejszy, musi on wychowanka zachęcać do nauki takiemi pobudkami, które u niego mają wartość i sprawiają mu przyjemność. Mówi on do ucznia: »Czytaj, dam ci za to orzechy, figi, miód«, a chłopiec czyta pilnie, nie dlatego, jakoby znalazł upodobanie w książce, lub uznawał korzyści dla siebie w czytaniu, ale ponieważ spodziewa się słodyczy i łakoci, które mu przyrzeczono w nagrodę i które dla niego mają większą wartość, niż cała nauka. Ta jest dla niego męką, której się poddaje, aby osiągnąć przyjemny cel t. j. aby otrzymać orzech lub ciasteczko. Gdy podrośnie, wtedy oczywiście taki cel zdaje mu się zbyt błahy i niegodny trudu. Gdy ma być zachęcony wówczas do nauki, musi mu się przedstawić ważniejsze cele a nauczyciel mówi do niego: »Czytaj, a dostaniesz piękne obuwie, wspaniałe ubranie!« Cel jest ponętny i chłopiec zadaje sobie trud. Później nagroda musi być jeszcze znaczniejsza: za nauczanie się ustępu przyrzeka się uczniowi pieniądze, jeden denar, dwa denary. Chłopiec uczy się wtedy chętnie, aby otrzymać pieniądze. Nareszcie jednak uczeń dojrzeje a małe podarki już go nie nęcą, wtedy zachęca go Rabi: »Ucz się, abyś mógł zostać przełożonym, sędzią, żeby cię ludzie szanowali i powsta-

wali przed tobą, jak przed tym lub owym.« Młodzieniec uczy się wtedy, aby osiągnąć upragniony wysoki stopień a celem u niego są wówczas cześć i sława u ludzi. Wszystko to jest wstrętne, ale konieczne przy zwykłej ograniczoności ludzkiego rozumu, który jako cel przy osiąganiu wiedzy upatruje co innego, niż samą wiedzę, zadając sobie pytanie: »W jakim celu mam dążyć do wiedzy?« i nie znajduje żadnego innego celu, jak czcze zaszczyty lub materyalne korzyści.

Nasi mędrcy nazywają to: »nieszczerem« uczeniem się lub wykonywaniem dobrego t. z. uczenie się lub wykonywanie cnoty nie dla samej jej istotnej wartości, ale ze względu na inne cele, i przestrzegają nas (P. Ab. IV 7) «Nie uczyń z niej (z nauki) korony, aby się nią wywyższać, ani też łopaty do kopania« (R. Cadok). Zwracają nam w ten sposób uwagę na to, że zajęcie się nauką Bożą nie powinno służyć ani do zaspokojenia naszej żądzy sławy, ani żądzy zysku, abyśmy jej nie używali jako źródło zarobkowania dla zaspokojenia naszych potrzeb życia.

Celem dążenia do prawdy jest poznanie prawdy; a Zakon jest prawdą; celem poznania przykazań jest ich wykonywanie. Doskonały człowiek nie śmie powiedzieć: Jeżeli przywłaszczę sobie zalecone przymioty a pozbędę się wad i grzechów — jakąż za to otrzymam nagrodę? — Jest to zupełnie to samo, co pytanie chłopca: Cóż ja otrzymam za pilne czytanie? Przyrzekamy mu nagrodę stosownie do jego pojęć i do stopnia jego rozwoju umysłowego.

Tak więc nie należy wyczekiwać nagrody za dążenia do poznania prawdy, ale również za spełnianie służby bożej lub za wykonywanie przykazań, a to jest myśl, którą wypowiedział szlachetnie myślący a należy-

cie rzecz pojmujący mędrzec Antygonus z Sochy (P. Ab. I. 3.). »Nie bądźcie (w wykonywaniu przykazań) jakby niewolnicy, służący swemu panu w celu otrzymania wynagrodzenia, lecz bądźcie tym podobni, którzy służą wiernie panu bez względu na zapłatę«. To się nazywa także »służeniem z miłości« a mędrcy nasi powiadają (Aboda Zara 19 a): (Ps. 112. 1.) »Szczęsny mąż, który czci Boga, w Jego przykazaniach ma upodobanie« a nie w nagrodzie za Jego przykazania.

Jeszcze wyraźniej jest to wypowiedziane w księdze Syfre: „Ty może sobie pomyślisz: będę się uczył Zakonu, abym się wzbogacił, został rabinem lub otrzymał nagrodę w przyszłem życiu". Dlatego opiewa w Piśmie świętem: »abyście miłowali Wiekuistego« t. zn. cokolwiek czynicie, macie wypełnić tylko z miłości dla Niego. To jest myśl naszego Zakonu i nauki naszych mędrców, zapoznawać ją i nie zważać na nią może tylko głupiec lub taki, który ma pomięszanie zmysłów.

Edward Pococke, profesor języka arabskiego i hebrejskiego w Oxfordzie, wydał 1650 pomiędzy innymi utworami w swojem dziele „Porta Mosis" tekst arabski wspomnianego wstępu wraz z tłómaczeniem łacińskiem. Cały komentarz do Miszny przetłómaczył na język łaciński uczony holenderski Wilhelm Surenhuzyusz (1698).

Prócz tego przetłómaczono liczne ustępy na różne inne języki. W języku polskim niniejsza praca podaje pierwsze próby tłómaczeń.

Gdyby Majmonides pozostawił tylko ten jeden komentarz, jużby sobie zdobył zaszczytne stanowisko znakomitego uczonego w literaturze judaistycznej.

W objaśnieniach do traktatu Synhedryn sformułował Mojżesz Majmonides 13 artykułów שְׁלֹשָׁה עָשָׂר עִקָּרִים, stanowiących zasady wiary, przeciw którym pierwotnie walczono zawzięcie, które jednak obecnie u wszystkich Izraelitów uzyskały niejako charakter dogmatów religijnych.

Mojżesz Majmonides wypowiedział to otwarcie: Kto zadaje kłam jednemu z tych artykułów wiary, jest kacerzem, bluźniercą — »min«, »epikores«. Zdanie to utrzymuje się także do dziś dnia jako obowiązujące w żydowstwie.

Jak więc z jednej strony wprowadził Mojżesz Majmonides filozofię do judaizmu, tak z drugiej strony dbał o to, aby judaizm z powodu peryodycznie zmieniających się zasad filozofii nie stracił na trwałości i nie zachwiał się.

Uskutecznił to w 13 artykułach wiary, które mają stanowić niewzruszone filary dla podtrzymania gmachu judaizmu. Jako jeden z najgłębiej myślących umysłów wszystkich wieków ustanowił Majmonides w ten sposób ścisłe granice, wśród których musi pozostawać wszelkie rozmyślanie w dziedzinie religii.

Jego 13 artykułów wiary obejmują następujące zasady wiary:

1) w istnienie Boga,

2) w jedyność Boga,

3) w duchowość Boga,

4) w wiekuistość Boga,

5) że Bóg wyłącznie jest godny, aby do Niego zanosić modły;

II 6) wiarę w proroctwa,

7) że najznakomitszym prorokiem był Mojżesz,

8) że Thora nasza jest tą sama, którą Mojżesz otrzymał na Synaju,

9) w niezmienność Thory,

III 10) w opatrzność Boga,

11) że Bóg jest najsprawiedliwszy,

12) że przyjdzie Mesyasz,

13) że będzie zmartwychwstanie.

Przedstawiają zatem trzy główne nauki wiary mojżeszowej a mianowicie: I. wiarę w istotę Boga, II. w objawienie się Boga, III. że Bóg rządzi najsprawiedliwiej.

Artykuły wiary przyjęto do modlitewników i opracowano je poetycznie w ustępie »Jigdal« יִגְדַל i „Adaun aulom“ אֲדוֹן עוֹלָם.

V. Objaśnienie Przypowieści.

Najświetniej powiodło się Majmonidesowi postępowanie przy objaśnieniu 10. rozdziału traktatu Sanhendryn i »Przypowieści Ojców« פִּרְקֵי אָבוֹת które, nie zawierając żadnego materyału halachicznego, nadają się bardzo dobrze do filozoficznego objaśnienia.

Szczególnie wielką wartość posiada jego komentarz do traktatu »Abot« (Przypowieści Ojców), zawierający rozumne wskazówki i pouczające rady, które się zastosować dadzą we wszystkich stosunkach i warunkach praktycznego życia. W tych objaśnieniach mieszczą się jego głębokie zasady i poglądy filozoficzne, które oparł na zdaniach starych mistrzów nauki.

We wstępie do objaśnienia »Przypowieści« znajduje się treściwie opracowana rozprawa o etyce czyli moralności religijnej.

Majmonides przedstawia w tej pracy swoje zapatrywanie na nieśmiertelność duszy i nagrody pośmiertne, które się mieści w 8 rozdziałach, skąd praca ta otrzymała nazwę »Szmaune Prokim« שְׁמוֹנָה פְּרָקִים oraz pogląd na choroby duszy i środki zaradcze przeciw tymże. Mieszczą się tam najpiękniejsze zasady etyki i filozofii, posiadające trwałą wartość po dzień dzisiejszy.

W I. i II. rozdziale mówi o duszy ludzkiej i jej władzach a cel etyki określa tem, że ma uszlachetnić obyczaje i właściwości człowieka i udoskonalić jego charakter.

W III. i IV. rozdziale mówi o moralnych ułomnościach, które nazywa chorobą duszy, jakoteż o środkach leczenia.

W V. rozdziale wskazuje, w jaki sposób można osiągnąć najwyższy cel życia ludzkiego, t. j. poznanie Boga.

W VI. rozdziale wyjaśnia różnicę między prawdziwie cnotliwymi, którzy wykonują dobre z najgłębszej potrzeby serca a wstrzemięźliwymi, którzy muszą naprzód opanować i stłumić złe żądze. Rozwiązuje on i godzi sprzeczność, jaka zachodziła przedtem między zapatrywaniami filozofów a mędrcami talmudycznymi.

W VII. rozdziale omawia różne stopnie proroctwa i wykazuje wyższość Mojżesza ponad wszystkimi.

W VIII. rozdziale rozwija naukę o wolności woli człowieka wobec wszechwiedzy Boga.

Wyimek z »Wstępu do Przypowieści Ojców«

(Szmaune Prokim).

III. Rozdz. O chorobach duszy.

Już starożytni utrzymywali, że odnośnie do stanu duszy — zupełnie jak odnośnie do ciała — można mówić o zdrowiu i chorobie. Zdrowie duszy objawia się w tem, że jej właściwości oraz skłonności władz duszy są tego rodzaju, iż zawsze spełniają tylko dobre i szlachetne; jej chorobą jest wręcz przeciwne dążenie do czynienia złego i wstrętnego. Badanie zdrowia i choroby ciała jest zadaniem medycyny. Fizycznie chorzy wmawiają sobie z powodu osłabionego zmysłu czucia, że gorycz jest słodką a słodycz jest gorzką; nieraz uważają za przyjemność to, co dla zdrowych wcale nie jest przyjemnem, jak n. p. kwaśne pokarmy i t. p. Zupełnie podobnie zachowują się umysłowo chorzy t. j. ludzie o złych skłonnościach i przywarach, którzy złe uważają za dobre a dobre za złe.

Taki zły człowiek nosi w sobie zawsze skłonności i żądze do czynów, które w rzeczywistości są złe, które on jednakże skutkiem choroby umysłowej uważa za dobre.

Fizycznie chorzy, którzy odczuwają swoją chorobę, nie rozumiejąc się na medycynie, pytają lekarzy a ci pouczają ich, co mają czynić i ostrzegają chorych przed tem, co im się zdaje być przyjemnem, zmuszają ich jednak także do przyjmowania nieprzyjemnych i gorzkich lekarstw, które ich znowu uzdrawiają.

Tak samo muszą także umysłowo chorzy pytać mędrców — t. j. lekarzy dusz — którzy ich ostrzegają przed złem, wydającem im się jako dobre. Są jednak umysłowo chorzy, którzy wcale nie odczuwają swej choroby i wmawiają sobie, że są zdrowi albo też — chociaż odczuwają swoją chorobę, nie pozwalają się leczyć. O takich ludziach mówi Pismo święte następującemi słowy: »W ciemnocie serca mego będę postępował, aby napojenie pomnażało pragnienie«. (V. M. XXIX. 18.). Odnośnie do tych, którzy wcale nie odczuwają swojej choroby umysłowej, mówi król Salomon: (Przyp. XII. 15.) »Droga głupca zdaje się w jego oczach prostą, ale mądry słucha rady«, rady mędrca, który go poucza, co w rzeczywistości jest prostem lub nie, a co w jego oczach zdaje się prostem. Salomon dalej mówi (Przyp. XIV. 12): »Droga zdaje się człowiekowi prostą, tymczasem jest to droga do śmierci«. Dalej mówi Salomon o umysłowo chorych, którzy nie wiedzą, co im szkodzi a co służy: »Droga zbrodniarzy jest jakoby ciemnota; nie wiedzą oni, na czem utykają«. (Przyp. IV. 19.).

Jako próba jego sposobu objaśniania zdań mędrców może posłużyć następujące:

»W Przypowieściach Ojców« (Pirke Abot I 17) opiewa zdanie R. Szymona »Wszystkie dni życia mego przebywałem między mędrcami i nie znalazłem dla człowieka nic lepszego nad milczenie«. Nawiązując do tego zdania, rozwija Majmonides zapatrywania co do używania daru mowy w sposób następujący: »Wszystkie rozmowy ze stanowiska religijnego podzielić można na pięć rodzajów. Do p i e r w s z e g o rodzaju należą rozmowy n a k a z a n e, jak czytanie »Szema« i nauka Zakonu; do d r u g i e g o należą z a k a z a n e mowy, jak fałszywe

świadectwo, oszczerstwo, denuncyacye i nieprzyzwoite mowy; do trzeciego rodzaju należą zbyteczne rozmowy, które człowiekowi nie przynoszą pożytku, ale też nie są grzeszne, jak przeważne rozmowy ludu o tem, co się tu lub ówdzie stało, z jakiej przyczyny ten lub ów umarł; do czwartego rodzaju należą mowy chwalebne, jak pochwała cnoty i nagana występku; a wreszcie do piątego rodzaju należą dozwolone rozmowy, jak rozmowy o rozmaitych rzemiosłach, środkach żywności i potrzebach życiowych człowieka.

Zakazanych i zbytecznych rozmów należy oczywiście zupełnie zaniechać, w dozwolonych należy zachować miarę, ale także przy nakazanych i chwalebnych należy uważać na dwie rzeczy: po pierwsze, aby nasze działanie było zgodne z naszą mową, a następnie, abyśmy się starali o zwięzłość i dużo wypowiadali małą ilością wyrazów.

Tę samą miarę należy także stosować do świeckich pieśni. Jest to głupotą, jeżeli wielu poważnych i pobożnych uczonych przy religijnych uroczystościach (ślubach i t. p.) zakazuje śpiewania arabskich pieśni, ale słuchają hebrejskich, chociażby tamte zawierały treść chwalebną, te zaś niegodną. Nie język lecz treść jest rozstrzygającą. Dzielność, szczodrobliwość i inne cnoty wychwalać i wysławiać jest dozwolonem w każdym języku; jeżeli zaś treść jest zmysłowa i prostacka, wtedy nie należy wygłaszać wiersza czy śpiewu w jakimkolwiek języku byłyby ułożone. Taka rozpustna pieśń jest tem niegodniejsza i tem mniej dopuszczalną, jeżeli w języku hebrejskim jest ułożona, bo w ten sposób zbezczeszcza się język proroków, używając go do wysławiania niecnoty lub zmysłowości.

VI. Stanowisko lekarza i księcia.

Jak poprzednio wspomniano, Majmonides wykonywał praktycznie znajomość sztuki lekarskiej, którą zapewnił swojej rodzinie skromne utrzymanie i przez którą zdobył niezmierny rozgłos tak, że mimo prześladowania, na jakie żydzi byli narażeni w Egipcie, napływali doń chorzy i cierpiący bez różnicy wyznań ze stron wszystkich.

Gdy Saladin w roku 1171 objął rządy w Egipcie, poprawiło się położenie tamtejszych żydów wogóle. Wówczas rozszerzyła się także działalność Mojżesza Majmonidesa jako lekarza, który nietylko u samego władcy, ale także u jego ministrów i dworzan zyskał zaufanie i stanowisko jako znakomity lekarz.

O dostąpieniu tej godności istnieje następujące podanie.

Był wtedy zwyczaj, że każdy, starający się się o stanowisko urzędnika państwowego, musiał

publicznie złożyć egzamin z t. zw. siedmiu wolnych umiejętności (gramatyki, arytmetyki, geometryi, muzyki, astronomii, dyalektyki i retoryki). Gdy kandydat zdał dobrze egzamin z jednego przedmiotu, wtedy wstąpił na pierwszy stopień i t. d. aż do siódmego stopnia, gdzie na tronie sam król zasiadał. Obok tronu znajdowało się miejsce dla zwycięskiego kandydata. Majmonides zdał egzamin z wszystkich siedmiu przedmiotów ku ogólnemu zadowoleniu i postąpił po wszystkich stopniach aż do tronu. Gdy mu wskazano miejsce obok tronu królewskiego, wtedy z wrodzonej skromności nie chciał przyjąć tego zaszczytu i nie chciał usiąść. To się bardzo podobało królowi, który go odtąd nadzwyczaj cenił i lubiał.

Jak wiele czasu zajmowało mu sprawowanie urzędu lekarza nadwornego, widać z listu, pisanego do R. Samuela Ibn Tibbona z Prowancy, który doniósł Majmonidesowi, że zamierza na język hebrejski przełożyć jego dzieło Maure Nebuchim a zarazem napomknął, iż pragnąłby go odwiedzić. Majmonides wtedy pisał między innemi: »Twój zamiar odwiedzenia mnie bardzo mię cieszy. Nie sądzę jednak, aby Twoje odwiedziny opłaciły Ci uciążliwą podróż. Nie możesz się spodziewać, abym mógł poświęcić Tobie czas do naukowych dyskusyi we dnie lub w nocy. Moje dzienne zajęcia są tak uciążliwe i wyczerpujące, że w nocy

padam prawie omdlały na łoże. Mieszkam o dwie drogi sobotnie (około 3 kilom.) od Alkahira, stolicy króla, i muszę codziennie zrana udawać się na dwór królewski. Tam konsultacye trwają do popołudnia, choćby nikt nie zachorował. Jeżeli zaś kto zachorował, wtedy muszę jeszcze dłużej pozostać. Około wieczora wracam do domu bardzo znużony i wycieńczony i zastaję moje mieszkanie oblężone przez mnóstwo chorych z wszystkich stanów, zarówno żydów jak mahometan, znamienitych i maluczkich, przyjaciół i nieprzyjaciół, którzy wyczekują porady lekarskiej. Ten napływ ludzi pozwala mi zaledwie zejść z konia i cokolwiek posilić się. Potem następuje badanie i zapisywanie lekarstw, co trwa aż do północy a czasem i dłużej. To mnie tak wyczerpuje, że nawet mówić nie mogę i padam jak zemdlony na moje łoże. Tylko w sobotę mam czas do zajmowania się sprawami gminy i nauką. W ten dzień zwykłem zarządzać sprawy gminy na następny tydzień i miewam wykłady«.

Mimo tak wytężającego zajęcia pracował Majmonides nieustannie nad rozlicznemi dziełami i przygodnemi pismami.

Tymczasem sława Majmonidesa jako praktycznego lekarza dosięgała coraz szersze i wyższe sfery. Nawet jeden z głównych przywódców trzeciej wyprawy krzyżowej 1190 r., król angielski

Ryszard Lwieserce, chciał zamianować owego żydowskiego uczonego swoim przybocznym lekarzem, lecz tenże odmówił przyjęcia, nie chcąc porzucić stanowiska na dworze Saladyna i u rodziny szlachetnego egipskiego wezyra Alfadhel.

Szlachetny ten wezyr, któremu Majmonides swoją sztuką lekarską dwukrotnie ocalił życie, miał sposobność ze swojej strony także raz ocalić życie swemu lekarzowi przybocznemu. Ów Abularab Ibn-Mojsza, poeta, który niegdyś swoją interwencyą uchronił był Majmonidesa od śmierci, przybył mianowicie około 1187 r. przypadkowo do Egiptu. Zdziwił się niezmiernie, gdy w ówczesnym rabinie miasta Kairo poznał owego męża, o którym sądzono w Fezie, że jest mahometaninem i doniósł o tem władzy. Życiu znakomitego człowieka zagrażało wielkie niebezpieczeństwo. Wówczas Alfadhel, który jako przełożony sądu miał tę sprawę rozstrzygnąć, wypowiedział zasadę liberalną:

»Gdyby nawet narzucono komu przemocą wyznanie, niema to znaczenia i nie może też pociągnąć za sobą żadnych następstw«.

Mojżesz Majmonides pozostał zatem nadal na swojem stanowisku i wnet z powodu przychylności wezyra zamianowano go naczelnikiem wszystkich egipskich gmin, jako Nagid, książę,

Reis, którą to godność odziedziczył po nim syn a później wnuk.

Jako książę miał nietylko najwyższą godność duchowną i nadzór nad wszystkimi w kraju rabinatami i gminami żydowskiemi, ale posiadał także władzę ustanawiania rabinów i funkcyonaryuszów gminnych, sądzenia przestępstw i spraw karnych, między żydami popełnionych, oraz wydawania prawomocnych wyroków.

Za sprawą Majmonidesa zezwolił też Saladyn po zdobyciu Jerozolimy (dn. 2 października 1187) na osiedlenie się tamże żydów napowrót, jakoteż na zakładanie szkół i modlitewni, co im przedtem nie było dozwolone.

Z czasów działalności Majmonidesa na dworze Saladyna istnieją dwa charakterystyczne podania, które przytoczyć należy.

Lekarze z Kaira, zazdroszcząc Majmonidesowi sławy i znaczenia, chcieli pozbyć się go w sposób podstępny. Gdy więc razu pewnego toczyła się wobec króla dysputa o działaniu rozmaitych gatunków trucizn, zaproponowali mu lekarze zakład. Oświadczyli oni, że sporządzą truciznę, którą Majmonides ma wypić w obecności króla a natomiast oni zobowiązali się wypić truciznę przez niego sporządzoną. Majmonides zgotował sobie środek ochronny, mający przeciwdziałać truciźnie, i wypił go w dniu oznaczonym

przed rozstrzygnięciem zakładu. Majmonides wychylił kielich trucizny aż do dna i — pozostał zupełnie zdrowy. Przeciwnicy musieli tedy wypić także trunek przez Majmonidesa zgotowany i wnet wśród największych cierpień wyzionęli ducha.

Przez ten fakt jeszcze bardziej urósł Majmonides w sławę i znaczenie i długo jeszcze sprawował swój urząd nadwornego lekarza.

Inne podanie opiewa następująco. Gdy pewnego razu król Saladyn zachorował, sporządził Majmonides lekarstwo, do którego zazdrośni lekarze dodali potajemnie truciznę i ostrzegli króla, aby nie spożył tego lekarstwa, utrzymując, że Majmonides zamierza go otruć. Król podał trochę z tego lekarstwa psu, a ten zaraz potem padł. Podejrzenie było więc pozornie uzasadnione a król skazał Majmonidesa na śmierć, zostawiając mu wybór rodzaju śmierci. Majmonides zgodził się na to, aby mu lekarze przecięli żyły. Wiedział on, że lekarze nie znają jednej żyły, która może utrzymać człowieka przy życiu, i powierzył to swoim uczniom, podając im zarazem sposób leczenia, aby zachować go przy życiu. Gdy więc lekarze przecięli mu żyły i uważali go za zmarłego, zabrali go uczniowie i leczyli w sposób wskazany, poczem potajemnie przewieźli go do Palestyny, gdzie w ukryciu przepędził ostatnie lata swego życia.

VII. Powaga rabiniczna.

Przeważna część uczonych zatapia się w swoich studyach i nie chce nic wiedzieć o objawach otaczającego ich świata. Majmonides jednak należał do tych nielicznych potęg, które jednoczą w sobie głęboką wiedzę z żywem zainteresowaniem się tem wszystkiem, czego duch czasu wymaga, którzy uczestniczą we wszystkich przejawach umysłowego życia i swojemi wybitnemi zdolnościami i silną indywidualnością wyciskają piętno na życiu a nawet nadają zupełnie nowy kierunek ruchowi umysłowemu.

Nie ograniczał on się na zgłębianiu wiedzy dla własnego zadośćuczynienia, ale starał się także wpłynąć na żydów w najszerszym zakresie w kierunku oświecenia i rozjaśnienia ich umysłów w dziedzinie wiedzy i wiary.

Przybywszy do Egiptu stworzył Majmonides odrazu ognisko nauki, gromadząc koło siebie licz-

nych słuchaczy, którzy z upragnieniem słuchali jego światłych nauk i stali się jego gorącymi wielbicielami, podziwiając niezwykły dar jasnego i logicznego sposobu nauczania, trzeźwego i potężnego rozumu.

Niebawem rozeszła się sława jego uczoności i ze wszech stron napływali chciwi wiedzy młodzieńcy po naukę a zachwiani w przekonaniach po radę i otuchę.

Uczeni ze wszystkich stron świata zwracali się do niego po radę i stanowcze orzeczenie w wątpliwych kwestyach a zdanie jego było rozstrzygające.

Z pomiędzy niezliczonych przykładów przytoczymy kilka.

Około roku 1172 bardzo cierpieli żydzi, zamieszkali w Jemenie, w południowej Arabii, gdyż ogniem i mieczem zmuszano ich, tak jak ich współwierców w Hiszpanii połud. i w Afryce, do przyjęcia pozornego islamu, przyczem wystąpienie pewnego szarlatana jako mesyasza spowodowało jeszcze większe zamieszanie umysłów.

Wtedy zwrócono się do Majmonidesa a on w liście otwartym „Iggeret Teman", upominał swych współwierców, aby mimo czasowego przymusu wewnętrznie niezłomnie wiernymi pozostali wierze ojców, z drugiej strony, aby się nie dali uwieźć fałszywym fantastycznym mesyaszom. Ów trzeźwy

myśliciel odnośnie do tego przedmiotu między innemi mówi w tem piśmie, co następuje.

»Cierpienia, jakie wszędzie znosić musimy, wcale nie przychodzą niespodzianie. Wszakże prorocy je naprzód zapowiadali. Obce narody nienawidzą nas nie dla nas samych, lecz dla Boga, który wpośród nas żyje. Ponieważ jesteśmy przedstawicielami prawdziwej wiary, prześladują nas narody, aby przez zniweczenie nas udaremniać zamiar boży. W każdem pokoleniu mieliśmy do walczenia z nowymi zaciętymi wrogami. Persowie, Grecy i Rzymianie usiłowali zbijać judaizm zapomocą kłamliwych, sofistycznych zasad i czczych frazesów. Usiłowania te pozostały wszakże zupełnie bezskuteczne. Dlatego nasi przeciwnicy uciekają się obecnie do podstępu, do kuglarstwa. Uznawają oni objawienie na Synaju jako obowiązujące tylko na pewien oznaczony czas, utrzymują wszakże, iż czas ten już minął, z powodu czego ich religia jako nowe objawienie ma zastąpić miejsce zniesionego tem samem judaizmu. Podobnie jak apostata (odszczepieniec) w Jemenie, wystąpiło już wielu z baśnią, jakoby ich religia była wskazaną w Piśmie Św. Rozsądni ludzie wszakże będą wiedzieli, że stosunek pozornie nowego objawienia tak się ma do judaizmu, jak obraz człowieka do żyjącego organizmu ludzkiego. Nikt przecież nie weźmie samego obrazu

za rzeczywistą istotę. Nie powinniście zatem ufać także mesyanicznemu marzycielowi, gdyż nikt nie jest w stanie obliczyć czasu przyjścia Mesyasza. Wszyscy pozorni mesyasze, którzy dotychczas występowali, sprowadzili tylko nieszczęście i niedolę na nasz naród.

»Jestto wogóle rzeczą grzeszną, zajmować się obliczaniem czasu przybycia Mesyasza. Uczynił to wprawdzie Saadja Gaon[1]), lecz tylko w tym celu, aby zachwianych w swej wierze współwyznawców zachęcić do wytrwania w judaizmie. Także i dla niedalekiej przeszłości na r. 1146 zapowiedział współczesny uczony przyjście Mesyasza. I właśnie w tymże roku rozpoczął się w Magreb w Afryce przymus religijny almohadów, którzy zniewalali izraelitów do uznania proroctwa Mahometa. Takie marzycielstwa sprowadziły już bardzo wiele nieszczęść na dom Jakóba. W średnich wiekach wedle rachuby izraelickiej wszczął bunt pewien fałszywy mesyasz w Ispahanie[2]) i przez to wtrącił Izraelitów w okro-

---

[1]) Saadja — po arabsku Said — syn Józefa, w r. 892. zw. r. urodzony w Egipcie półn. w mieście Fajum (Pitom) powołany został w r. 928. przez egzylarchę (namiestnika wygnańców) Dawida ben Zakai na Gaona do akademii żydowskiej w Surze w Babilonii, obliczył przyjście mesyasza na r. 964. w swojem piśmie »Sefer ha Galni«.

[2]) Abu-Iza Obadia, syn Icchaka z miasta Ispahan, dotknięty złośliwym trądem, nagle jednej nocy wyzdrowiał, co go utwierdziło w przekonaniu, że go Bóg powołał na bezpośredniego poprzednika

pne nieszczęście. Około r. 1127 sprawił taki zapaleniec zamieszanie w Fezie, około r. 1117 w Kordowie a około r. 1087 we Francyi [1]) i sprowadzili przez to bardzo wiele cierpień na nieszczęśliwych już i tak Izraelitów. Według istniejącej oddawna w rodzinie mojej tradycyi miało proroctwo wystąpić jako porzednictwo mesyasza w r. 1216«[2]).

Pismo Majmonidesa nie chybiło upragnionego celu między Izraelitami w Jemenie, jakkolwiek ów wichrzyciel jeszcze rok cały wiódł swe agitacye twierdząc, że gdy mu nawet głowę utną, wtedy odżyje i będzie dalej prowadził swoją misyę. Władca przyrzekł mu w tym wypadku także, uwierzyć w niego i kazał mu ściąć głowę, która oczywiście już nie odżyła.

Gdy Mojżesz Majmonides na dworze królewskim coraz bardziej rósł w znaczenie, było jego najpierwszem staraniem pozyskanie dla Izraelitów w Jemenie swobody wyznania. Z wdzięczności za to też w codziennej modlitwie umieścili imię Moj-

---

wybawiciela ciemiężonego ludu izrael. Było to za Merwana II.' ostatniego kalifa z domu Omejadów, gdy w tamtej prowincyi wybuchło powstanie, wtedy i Abu-Iza zebrał około 10.000 mężów i wystąpił zbrojnie, lecz poległ około r. 755 a skutkiem tego żydzi w Ispahanie ciężko pokutować musieli.

[1]) Nazwiska tych trzech wichrzycieli, o których Majmonides wspomina, są obecnie nieznane.

[2]) I ta tradycya rodziny Majmonidesa okazała się tylko czczą iluzyą.

żesza Majmona. Było to odszczególnienie, jakiego doznali tylko niektórzy babilońscy egzylarchowie za czasów najwyższego ich znaczenia i wpływu w okresie rozkwitu.

Mimo tak różnorodnego zajęcia, nader ważnych usług i niezmiernych zdolności umysłowych, nie powiodło się Mojżeszowi Majmonidesowi lepiej, jak zwykle tym wszystkim nadmiernie utalentowanym ludziom, którzy mieli odwagę w badaniach swoich wstąpić na nową, przez siebie wytkniętą drogę. Talmudyści starej szkoły tylko zwolna i stopniowo z czasem uznali go jako powagę w dziedzinie Talmudu. Około r. 1175 wystósowano do niego już z różnych odległych krajów rozmaite pytania w kwestyach prawniczo-religijnych do rozstrzygania.

Pomiędzy różnemi zapytaniami, z Tyru do niego wystosowanemi, było w r. 1177 ciekawe pytanie:

„Czy się godzi nauczać chrześcianina lub mahometanina Pisma Świętego?“

Odpowiedź Majmonidesa brzmiała, jak następuje:

»Ponieważ chrześcianie uznają Pismo Św. jako objawienie boskie, przeto niema żadnej wątpliwości co do tychże. Inaczej się rzecz ma z mahometanami. Tych nie należy wtajem-

niczyć w judaizm, gdyż nie uznawają biblii, jako objawienie boże«.

Również w r. 1177 zamianowany został Majmonides naczelnym rabinem w Kairze. Stał on na czele kolegium rabinackiego, złożonego z dziewięciu członków. I tu otworzyło się dla niego pole błogiej działalności. W Kairze istniała mianowicie liczna gmina karaitów, na której czele stał przełożony, posiadający nieograniczoną władzę religijną i sędziowską i noszący tytuł księcia — Nagid. Gmina żydowska z biegiem czasu przyjęła wiele zwyczajów i obrządków karaickich, których usunięcia Majmonides domagał się z całą powagą i siłą swego znaczenia i wpływu.

Z drugiej strony istniały w gminie żydowskiej nadużycia, które prawdopodobnie wzięte były z islamu. Tak n. p. mieli żydzi w Egipcie formalne miejsce odpustu, dokąd odbywali pielgrzymki. W Dymu, niedaleko Fostatu, w pobliżu piramid znajdowała się mianowicie budowla, zwana świątynią Mojżesza. Wierzyli oni, że pierwotnie wystawił ją sam Mojżesz i że po zburzeniu świątyni przez Tytusa znowu została odrestaurowaną. W pobliżu tej świątyni znajdowało się drzewo zadziwiającej wysokości z liśćmi zawsze zielonymi i smukłym pniem. Wedle wierzeń egipskich żydów miało to drzewo wyróść z »laski Mojżesza«. Na święta Tygodni

zwykli byli więc żydzi egipscy pielgrzymować do Dymu, aby się tam modlić w świątyni Mojżesza. Dymu było zatem niejako żydowską Mekką. Tylko taki Majmonides mógł w sobie czuć na tyle sił i odwagi, aby wystąpić przeciw takim zastarzałym i zakorzenionym nadużyciom, przeciwnym duchowi judaizmu, i zwalczyć je skutecznie.

Wiadomo, iż ludzie rozumni, o szerszym poglądzie na świat i jego przeznaczenie, szlachetni, prawdziwie i szczerze wierzący w Boga, nigdy nie są fanatykami, aby innowierców potępiać lub prześladować z powodu różnicy przekonań religijnych. Tylko ludzie ograniczeni, złośliwi i niegodziwi, nie mający należytego o Bogu wyobrażenia, są skłonni i zdolni do fanatyzmu religijnego i prześladowania drugich z powodu odmiennych wierzeń.

Majmonides jako umysł jasny i potężny, dokładny na przeznaczenie ludzkości pogląd mający, doświadczywszy na sobie samym skutki barbarzyńskich i nieludzkich prześladowań religijnych, nie odwzajemniał się równem postępowaniem, lecz jako duch szlachetny, był wzorem tolerancyi wobec innowierców. Jako przykład może posłużyć fakt następujący.

R. Chasdaj Crescas (ur. 1140. um. 1210 w Barcelonie) zapytał go raz, jak się zapatruje

na szczęśliwość wieczną wyznawców różnych wyznań. Na to Majmonides odpowiedział: »Bóg patrzy tylko na serce, dlatego mówią nasi mędrcy[1]) cnotliwi wszystkich narodowości mają udział w szczęśliwości wiecznej חסידי אומות העולם יש להם חלק לעולם הבא. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że każdy człowiek bez różnicy, który wierzy w Stwórcę i Rządcę wszechświata i przestrzega przykazań moralnych, będzie miał udział w przyszłem życiu. Dlatego też mówią mędrcy, że nawet poganin, który zna przepisy moralne wiary mojżeszowej i stosuje się do nich, równa się arcykapłanowi. Nikt nie wątpi, że Adam, Noe i inni patryarchowie uczestniczą w szczęśliwości wiecznej, jakkolwiek nie stosowali się do przepisów ceremonialnych, dopiero później ogłoszonych.

Rzadki przykład szlachetnej tolerancyi daje następujące zapatrywanie jego. Pomimo, że Majmonides miał wiele do zwalczenia, aby wykorzenić z gminy żydowskiej wpływ karaizmu, oświadczył się przecież za tem, aby się przyzwoicie obchodzić z karaitami, jeżeli nie szydzą z Talmudu i jego wyznawców. Jeżeli bowiem Talmud

---

[1]) R. Jozua na podstawie zdania Talmudu (Tosefta do Sanhedryn rozdz. 13 i Sanhedryn 105 a), który przytacza wiersz Psalmu (9. w. 18) »znijdą do otchłani wszyscy niegodziwi, wszystkie ludy, zapoznawający Boga“ objaśnia, że cnotliwi także nieżydzi mają udział w szczęśliwości wiecznej הא יש צדיקים באומות שיש להם חלק בעולם הבא.

nakazuje uprzejme obejście nawet wobec pogan i bałwochwalców, tem bardziej jest to obowiązkiem wobec tych, którzy pochodzą z domu Jakóba i uznawają jednego Boga. Dlatego należy odwiedzać karaitów w ich własnych domach, grzebać ich umarłych, pocieszać ich żałobnych i dzieci ich przyjmować do przymierza Abrahama. Nie należy ich wszakże powoływać do uzupełnienia przepisanej ilości 10 osób — minjan — przy służbie bożej. Także podczas wymyślonych przez nich uroczystości należy się trzymać zdala.

Wyimek z listów do uczonych w Marsylii.

Doszło tu zapytanie naszych kochanych przyjaciół, świadomych praw i ustaw, uczonych z gminy Marsylii. Bóg, niechaj On będzie pochwalony, oby Was strzegł, dał Wam wzróść i spotężnieć w Waszej mądrości i w nauce Zakonu. Oby Wam Bóg udzielił najobfitszego błogosławieństwa we wszystkich Waszych przedsięwzięciach, jak Wam tego życzy modlący się za Was i radujący się szczerze Waszem powodzeniem Mojżesz, syn Rabiego Majmona z Hiszpanii, którego pamięć niechaj będzie błogosławioną!

Zapytanie Wasze świadczy o czystości duszy Waszej, jakoteż o tem, że dążycie do mądrości i głębokiego zrozumienia i pragniecie dojść do coraz wyższego stopnia prawdziwego poznania, aby znaleść upragnione rozwiązanie. Oby Bóg był z Wami, abyście tajniki odgadnęli i wszystko spaczone wyrównali. Amen.

Z Waszego zapytania poznaję, że jakkolwiek szeroko się rozgałęzia, jednakże podobnem jest do jedynego drzewa o mnogich konarach. Odnosi się do astrologii, która przepowiada z gwiazd. Widzę zatem, że dzieło moje »Miszna Thora« jeszcze Was nie doszło, w takim razie bowiem jużbyście znali moje zapatrywanie odnośnie do tej kwestyi, gdyż wypowiedziałem swoje mniemanie o tem w przepisach o »bałwochwalstwie« i »pogańskich zwyczajach«. Spodziewam się, że to dzieło dojdzie Was jeszcze przed moją niniejszą odpowiedzią — gdyż Miszna Thora jest tak rozpowszechnioną na Sycylii, jak we wszystkich stronach świata, w każdym razie jednak dam Wam jasną i wyraźną odpowiedź.

Wiedzcie, moi Nauczyciele, że należy wierzyć w trojakie przedmioty:

1. przedmioty, które wynikają z jasnego dowodu na podstawie ludzkiego rozumu, jak np. matematyka, geometrya i astronomia;

2. przedmioty, które spostrzegamy naszemi 5 zmysłami;

3. nauki, które otrzymaliśmy od naszych proroków lub naszych pobożnych nauczycieli jako tradycyę.

Rozsądny zdoła w te trzy grupy włączyć to, w co ma wierzyć: Jedno wierzę, ponieważ to podaje tradycya, drugie wierzę, ponieważ mi to moje zmysły wskazują, a trzecie wierzę, ponieważ mi to rozsądek nakazuje; kto jednak jeszcze co innego wierzy, co nie przypada pod te trzy kategorye, do tego można zastosować zdanie: »Głupiec wierzy wszystko« (Przyp. 14. 15).

Jest to niestety bardzo źle, że ludzie zdają się zupełnie i bezkrytycznie na powagę innych ludzi, którzy udawają mędrców a w rzeczywistości są głupcami i ograniczonymi, przyjmują wszystkie ich mrzonki jako szczerą

prawdę, zwłaszcza gdy znajdą coś podóbnego w starych pismach i sądzą, że przez to dostąpili najwyższej mądrości.

(Zwrot ten odnosi się prawdopodobnie do Kabbały, przeciw której występuje w »Maure Nebuchim« jako zawzięty przeciwnik).

Zajmowałem się bardzo wiele astrologią i sądzę, że niema ani jednego dzieła w języku arabskim pisanego lub tłómaczonego o tym przedmiocie, któregobym nie czytał i nie zastanawiał się nad nim.

Wiedzcie zatem, moi Nauczyciele, że wszystkie te wyrzeczenia, według których los człowieka ma być zawisłym od gwiazd, nie są wynikami umiejętności, ale są to głupota i ograniczoność. Żaden z uczonych greckich, którzy byli prawdziwymi uczonymi, nie zajmowali się takiemi rzeczami, ani nie pisali o tem książek, tylko uczeni chaldejscy, egipscy, feniccy, którzy te obłędy nazywali umiejętnością i postawili je jako wiarę i prawa; greccy filozofowie jednak, którzy się zajmowali prawdziwą wiedzą, usiłowali wszystkie te obłędy wytępić gruntownie i doszczętnie.

W dalszym ciągu listu zaznacza Majmonides, że n i e n a l e ż y zamieniać a s t r o l o g i i, która jest błahą i głupią, z a s t r o n o m i ą, która jest nauką.

Odnośnie do stworzenia świata pisał:

»Wogóle dawniejsi filozofowie [1]) uznali, że świat posiada Stwórcę, który nim kieruje, azatem nie jest dziełem przypadku. Czy jednak świat był zawsze w tym stanie, w jakim się teraz znajduje, i czy wiecznie tak trwać będzie, o tem istnieją różne mniemania. Niektórzy przyjmują, że Bóg i świat, jakim teraz jest, są zarówno

---

[1]) M. ma na myśli Pytagorasa, Platona i Arystotelesa.

wieczni i że nigdy Bóg nie istniał bez świata, ani świat bez Boga. Inni twierdzą natomiast, że świat wprawdzie nie jest wieczny, ale że istniała pramaterya, z której Bóg stworzył wszystko według upodobania. Jeszcze inni wierzą, że Bóg stworzył świat z niczego. My zaś wyznawcy wiary mojżeszowej przyjmujemy to ostatnie twierdzenie, że Bóg stworzył świat z niczego a nie z istniejącej materyi, nie jako problem filozoficzny, lecz jako artykuł wiary według tradycyi, przekazanej nam przez proroków, a ta wiara da się na podstawie rozumu stwierdzić z największą pewnością.

»O zjawiskach świata pozaplanetarnego istnieją różne mniemania. Niektórzy sądzą, że zjawiska na tym świecie są wynikiem działania sfer niebiańskich. Wprawdzie nie z własnej mocy, ale Bóg nadał sferom ową siłę, która działa na świat ziemski tak, jak to było i jest Jego wolą. Inni utrzymują, że wszystkie zjawiska tego świata są tylko bezcelowymi przypadkami, gdyż wedle ich mniemania byłoby to zbyt poniżającem dla Boga zajęciem załatwienie takich drobnostek i że Jemu jest to zupełnie obojętnem, czy pająk omota muchę swoją siecią i zabija ją, czy też wojna, pomór, trzęsienie ziemi i t. p. zjawiska wytępią tysiące ludzi. My zaś, wyznawcy wiary mojżeszowej, nie skłaniamy się ani do jednego ani do drugiego mniemania, lecz przyjmujemy właśnie jako zasadę wiary według Pisma świętego odnośnie do człowieka, że los jego jest tylko następstwem jego religijnego i moralnego życia. Odnośnie do innych zaś stworzeń może to być zupełnie obojętnem, jakie kto przyjmie mniemanie, gdyż każdy filozof uzasadnia swoje zapatrywanie odnośnemi hipotezami (przypuszczalnemi twierdzeniami).

»Przypuśćmy zatem, że losy człowieka stosują się do jego moralnych lub niemoralnych czynów i są tychże następstwem, natenczas musimy także równocześnie przyjąć, że nic nie zdoła człowieka zmusić do jego czynów, ale że człowiek posiada zupełnie wolną wolę postępowania przy wykonywaniu tej lub owej czynności. Jeżeli bowiem przyjmiemy np. według astrologów, że urodzenie człowieka przy tej lub owej konstellacyi gwiazd ma rozstrzygający wpływ na przeznaczenia go jeszcze przed przyjściem na świat do tego lub owego rzemiosła, do tej lub owej czynności, natenczas wszystkie boskie i ludzkie prawa na nicby się nie zdały. Największy zbrodniarz mógłby przed sędzią boskim i ludzkim osłonić się przed karą wykrętem, że np. zamordował człowieka, ponieważ tegoż przeznaczeniem było, aby został zamordowany, a o n musiał go zamordować, ponieważ właśnie na to był przeznaczony. Oczywiście że ta wiara o wolności woli człowieka podlega jeszcze niektórym zarzutom, ale te podlegają po p i e r w s z e mniej tymże, aniżeli przypuszczenia o przypadkowości lub przeznaczeniu, a p o w t ó r e jest ta wiara konieczną dla dobra ogółu ludzkości. Nadto nie należy wszystkiemu przeczyć, jeżeli nie możemy wszystkiego pojąć zwłaszcza w rzeczach, odnoszących się do Boga, gdyż kto jest zmysłami ograniczony, ten nie zdoła pojąć nieskończoności. Jeżeli się znajdują w Talmudzie lub w Midraszu miejsca, wskazujące na to, że człowiek podlega wpływom gwiazd, to niewłaściwość i bezpodstawność tego twierdzenia musi ustąpić zdrowemu rozumowi ludzkiemu i wolno odrzucać rzeczy, na które zdrowy rozum ludzki wskazuje, pomimo że przemawia za niemi powaga człowieka, twierdzącego coś przeciwnego. Dlatego też mamy oczy zwrócone naprzód a nie wstecz.

List ten kończy Majmonides następującemi słowami:

»Już na wstępie mego listu wspomniałem Wam, że wszystkie Wasze szczególowe pytania są tylko rozgałęzieniem **jednego** drzewa. Radzę Wam zatem: Obalcie to szkodliwe drzewo i zetnijcie jego gałęzie, ale zaszczepcie dobre drzewo poznania i spożywajcie jego dobre owoce, wyciągnijcie Waszą rękę i bierzcie także z drzewa życia, spożywajcie z niego a będziecie żyć wiecznie.

»Oby Wszechmocny w Swojem miłosierdziu dozwolił nam spożywać owoców z drzewa żywota i nasycić się Jego dobrocią, abyśmy uczestniczyli w życiu wiecznem. Amen.

»Tak niechaj to postanowi Wiekuisty wedle Waszego życzenia i wedle woli Waszej i jak tego życzy i pragnie Wasz szczery przyjaciel i brat, który po raz drugi podpisuje

Mojżesz, syn Rabiego Majmona
z Hisspanii bł. pamięci.

VIII. Pomnikowe dzieła.

Dnia 7 listopada — 8 kislew — 1180 r. ukończył Majmonides swoje drugie dzieło epokowe, kodeks religijny p. t. „Miszna Thora“ lub »Jad ha Chazoko«, nad którem według własnego oświadczenia pracował pełnych 10 lat. W dziele tem ujętą została w jednę organiczną całość w mistrzowskiem ugrupowaniu cała zawartość Talmudu. Podczas gdy Rasi w swoim komentarzu użył najlepszej metody, aby uprzystępnić Talmud wszystkim ludziom, posługiwał się Majmonides tą metodą, że podał w swoim kodeksie religijnym treściwy wyciąg z Talmudu, uprzystępniając go każdemu.

We wstępie do »Miszny Thory« streszcza Majmonides krótko ważność i wpływ Halachy na judaizm od ukończenia Talmudu aż do jego czasów, poczem uzasadnia swoją pracę w następujący sposób:

„Za naszych czasów mnożą się cierpienia a ucisk dotkliwie uczuć się daje wszystkim. Mądrość mędrców znikła a rozsądek naszych rozumnych już nie istnieje. Dlatego też komentarze, przepisy i orzeczenia, wydane przez gaonów, jakkolwiek jasno sformułowane, są obecnie trudno zrozumiale, a tylko mało kto pojmuje ich głębokie znaczenie. Jeszcze trudniejszą jest rzeczą czerpać wprost ze źródła babilońskiego lub jerozolimskiego Talmudu, z Syfry lub Tosefty przepisy do praktycznego życia, gdyż te dzieła wymagają dla ich zrozumienia głębokiego rozsądku, mądrego umysłu i długiego czasu. Dlatego ja, Mojżesz, syn Majmona z Hiszpanii, podjąłem się, opierając się na pomocy Boga, niechaj On będzie pochwalony, przestudyowałem wszystkie te pisma i przedsięwziąłem stworzyć dzieło, które zawiera niewzruszone postanowienia, znajdujące się w tych księgach a odnoszące się do tego, co zakazane i dozwolone, czyste i nieczyste, jakoteż odnośnie do wszystkich innych przepisów Zakonu — wszystko w słowach jasnych, w ścisłej treści, bez dyskusyi i pytań tak, aby każdy zrozumiał ustne przepisy. Krótko mówiąc, żeby już nikt nie potrzebował innego dzieła dla zrozumienia przepisów religijnych, gdyż to dzieło obejmuje wszystkie przepisy ustne wraz z ceremoniami i obrządkami od Mojżesza aż do ukończenia Talmudu — wszystko według Miszne-Thora (Powtórzenie Zakonu), gdyż po przeczytaniu Pisma św. trzeba będzie czytać tylko to dzieło, nie zaglądając do innych, aby poznać ustną tradycyę.

Miszna Thora wzbudziła ogromny podziw u wszystkich współczesnych. Zydzi w Jemenie przyjęli to dzieło jako podstawowy kodeks pra-

wny i po dziś dzień nie znają innego. Uczyniły to również liczne gminy w Europie, gdzie się bardzo szybko rozpowszechniły odpisy i wywołały niezwykły ruch umysłowy. Tłómaczono je odrazu na różne języki i czerpano z niego, jak ze świeżej krynicy wiedzy.

Słynny poeta i estetyk hiszpański Juda Charisi dał wyraz swemu i współczesnych uwielbieniu dla tego dzieła w następujący sposób.

Mojżesz wzniecił jasną pochodnię światłości,
Która rozprószyła obłędu ciemności.
Widział, jak lud łaknie Zakonu krynicy,
Pragnie Bożych nauk z najświętszej skarbnicy;
Widząc duchy zgięte nędzy życia troską,
Krzewił otuchę i wiarę w pomoc Boską.
By wyplenić chwasty, żrące zdrowe żyto,
Przesiał cały Talmud, jak mąkę przez sito,
A z przedniej sporządził ów pokarm zbawienny
Dla ludu, którego nękał trud codzienny,
A który tak łaknął duchowego chleba,
Jak ongi ojcowie Bożej manny z nieba.
Kto wstąpił na jego jasnych nauk drogi,
Tego nie ścigają już obłędu trwogi.
Co zamęt myśli badaczów sprawiało,
To mu się usunąć z pożytkiem udało.
Słów, dowodów, sporów, rozpraw ilość mnogą
Sprzątnął, czyniąc Talmud torowaną drogą.
Żydzi na wygnaniu szczery hołd mu głoszą,
W jego Bramy pieśni pochwalne mu wnoszą.[1])

---

[1]) Tachkemauni, Brama 46.

Wyimek z »Miszny Thory«.

Księga I. (Sefer hamadda, księga poznania). Rozdział I.

(Przepisy o podwalinach Thory)

2. Ustęp. §. 1. Jest naszym obowiązkiem religijnym, miłować i czcić Stwórcę, gdyż opiewa: „Abyś miłował Wiekuistego, Boga Twego!« (V. M. XI. 1. i 6.) dalej »Wiekuistego, Boga Twego, bać się będziesz« (V. M. X. 20.).

§. 2. W jaki sposób dochodzi się do miłości i czci? Gdy człowiek zastanawia się nad wspaniałemi i cudownemi dziełami Boga i poznaje w nich niezmierny i nieskończony rozum Boga, wtedy miłość przepełnia jego serce, wtedy chwali i sławi Wiekuistego i pragnie pojąć wzniosłą istotę Boga, podobnie jak mówił Dawid: »Dusza moja łaknie Boga, Boga wszelkiego życia« (Ps. 42. w. 3.). Gdy człowiek rozważy, że istnieje jako nieznaczące, liche, nędzne stworzenie ze słabą zdolnością poznania wobec najwyższego, wszechwiedzącego Stwórcy, pojęcia niezamąconego i najdoskonalszego poznania, wtedy napełni go pokora i cześć, jak też Dawid powiedział: »Gdy się przypatrzę niebu, dziełu rąk Twoich, czemże jest człowiek, że myślisz o nim?« (Ps. 8. w. 4). (Tę myśl powtarza także Kant w swojej »Krytyce praktycznego rozumu«.)

Księga I. Rozdział 2. Ustęp 3. §. 1. Gdyby kto rozumował: Ponieważ zazdrość, chciwość, żądza sławy i t. p. są potępienia godne i skracają życie człowieka (dosłownie: zabierają człowieka ze świata), tedy staram się pójść w przeciwległym kierunku, nie jeść mięsa, nie pić wina, nie zawierać małżeństwa, nie mieszkać wygodnie, nie ubierać się ładnie, ale nosić biedną, ordynarną odzież i t. d.; jednakże i to jest droga zła, która jest zabro-

nioną. Kto tak postępuje, ten zasługuje na miano grzesznika, bo nawet o nazarejczyku opiewa: »A (kapłan) niechaj go (nazarejczyka) rozgrzeszy, gdyż na własnej osobie zgrzeszył« (IV. M. VI. 11.). Mędrcy nasi mówią także: Jeżeli nazarejczyk, który sobie odmawia tylko używania wina, już potrzebuje rozgrzeszenia, o ileż bardziej ten, który sobie jeszcze wiele więcej rzeczy odmawia; dlatego nasi nauczyciele nakazali, aby sobie odmówić tylko rzeczy, których użycia zakazuje Zakon, nie należy jednak nakładać na siebie żadnych ślubowań ani przysiąg, aby się zrzec dozwolonych rzeczy. Ci więc, którzy nakładają na siebie zbyt wiele postów, nie postępują właściwą drogą; należy raczej pamiętać słowa Salomona: »Nie bądź przesadnie pobożnym, ani przemądrzałym, czemuż chcesz być głupim?« (Kohel. VII. 16.).

Księga VII. Rozdział 2. Ustęp 7. §. 2. Kto zamyka oczy przed biednym, proszącym o jałmużnę, i nie daje mu nic, ten przestępuje zakaz biblijny: »Abyś nie zatwardził serca swego i nie zamknął ręki swej wobec biednego brata swego«.

§. 3. Jesteś obowiązanym dawać biednemu, w czemkolwiek cierpi niedostatek; jeżeli niema odzieży, należy go okryć; jeżeli nie posiada sprzętów domowych, należy mu je sprawić i t. d.

§. 6. Jeżeli ktoś nam nieznany powie: Jestem głodny, należy mu niezwłocznie dać pożywienie, nie badając naprzód, czy on jest kłamcą czy oszustem; jeżeli zaś żąda odzieży, wtedy należy naprzód zbadać, czy jest kłamcą lub oszustem; jeżeli to jednak jest biedny, którego się zna, wtedy należy go odziać stosownie do jego stanu, nie badając wcale dalej.

§. 7. Odnośnie do żywienia i odziewania nie godzi się czynić jakiejkolwiek różnicy między żydowskimi

a nieżydowskimi biednymi, gdyż w Zakonie opiewa: „Jego (Zakonu) drogi są drogami miłosierdzia a wszystkie jego ścieżki są ścieżkami zgody« (Przyp. III. 17.) porów. także Księgę XIV. Rozdz. 10. (O królach). Ustęp 10. §. 12. Nawet odnośnie do pogan nakazali mędrcy, aby ich chorych odwiedzać, ich zmarłych grzebać — jak zmarłych z pośród Izraela, ich biednych żywić wspólnie z żydowskimi, gdyż opiewa: „Najdobrotliwszym jest Wiekuisty wobec wszystkich a Jego miłosierdzie roztacza się na wszystkie Jego twory« (Ps. 145 w. 9.); dalej opiewa: »Jego drogi są drogami miłosierdzia a wszystkie jego ścieżki, są ścieżkami zgody«.

§. 9. Biednego, który się wstydzi przyjąć jałmużnę, wolno o tyle łudzić, że mu się daje jałmużnę w formie podarunku lub pożyczki.

Księga IX. Hilchot Me'ila (Przepisy o profanacyi świętości). Ustęp 8. §. 8. Godzi się, aby człowiek ściśle badał przepisy Zakonu podług ich źródeł i podstaw; jeżeli zaś nie zdoła sobie czegoś wytłómaczyć, to niechaj ono dlatego nie będzie u niego mniej ważnem. Nie należy nigdy ważyć się burzyć czegoś religijnego, nie należy wtedy postąpić lekkomyślnie, jak ze zwykłemi rzeczami w życiu. Patrz n. p. tu w Me'ila« (Sprzeniewierzenie, profanacya świętości), jak według przepisów nawet drzewo i kamienie, popiół i proch świątyni, jedynie i wyłącznie dlatego uważano jako uświęcone, ponieważ głoszono nad niemi imię Pana wszechświata, a kto je znieważał, ten dopuszczał się przewinienia — o ileż więcej odnosi się to do przykazania Bożego, którego — chociaż nam się zdaje niewytłómaczonem — nie należy lekceważyć. »Macie przestrzegać swoich przepisów i ustaw« t. zn. według zrozumienia mędrców: Religijne przepisy — n. p. przepisy co do potraw lub t. p.

przykazania, których uzasadnienie usuwa się z pod naszych pojęć, należy postawić na równi z ustawami obywatelskiemi, których konieczność jest jasna i których użyteczność w życiu jest zupełnie jawna.

Dzieło to po wszystkie czasy w literaturze rabinicznej zajmie jedno z pierwszorzędnych miejsc, jako powaga naukowa. Mimo to dzieło monumentalne już za życia jego znalazło przeciwnika w osobie R. Abrahama b. Dawida zw. »Rabad« (ur. ok. r. 1125 w Posquiéres w południowej Francyi), który ostro krytykował tak system jak i poglądy Majmonidesa.

R. Abraham b. Dawid ganił, że Majmonides przez zestawienie w dziele swojem Jad ha Chazaka przepisów religijnych, z Talmudu wyjętych, chciał usunąć z pamięci powagi talmudyczne i że starał się rezultaty badań filozoficznych krzewić w judaizmie. Jego uwagi krytyczne »Hazagot« zwykle umieszczają w wydaniach kodeksu Majmonidesa, co dowodzi, że R. Abraham b. Dawid nie był niebezpiecznym krytykiem.

W Aleksandryi nawet wybuchło formalne powstanie ludowe z powodu pewnego orzeczenia, zawartego w „Miszna Thora". Grożono tym wszystkim, którzyby uznawali kodeks Majmonidesa jako obowiązującą normę, doniesieniem u zwierzchności świeckiej, że chcą zaprowadzić no-

watorstwa w wierze żydowskiej. Także z Bagdadu[1]) miotano obelgi przeciw kodeksowi Mamonidesa.

Nie brakło oczywiście także równie gorących wielbicieli i szermierzy, jak wyżej wspomniano. Jednym z najżarliwszych uczniów był Abu-Aknin, który zamierzał w obronie czci i honoru mistrza swego wystąpić w Bagdadzie, gdzie chciał założyć szkołę i uczyć według zasad i systemu Majmonidesa. Ale Majmonides w liście, pisanym w październiku 1189 r., odradzał mu, pisząc z filozoficznym spokojem między innemi uwagami, co następuje:

»Nie mam nic przeciwko temu, abyś w Bagdadzie założyl szkołę i tam nauczał zasad wiary według kodeksu mego. Obawiam się jednak, że się narazisz przez to na ustawiczne przykrości ze strony tamtejszych mieszkańców i nie osiągniesz zamierzonego celu. Oprócz tego będziesz musiał zaniedbać swój zarobek, gdy się poświęcisz nauczaniu. Radzę Ci bowiem, abyś za nauczanie nie przyjmował żadnej zapłaty. Jedna drachma, zarobiona przez wykonanie tkactwa, krawiectwa, lub stolarstwa jest milszą, niż bogate zyski z pozwolenia nauczania, udzielonego przez egzylarchę. Jeżeli z nimi się wdasz w stosunki, to tylko stracisz na tem, a jeżeli od nich cokolwiek przyjmiesz, to się przez to uniżysz!«

---

[1]) Samuel b. Ali ostatni egzylarcha i gaon szkoły talmudycznej w Bagdadzie (1175—1195), odmawiał Majmonidesowi wszelkiej wiedzy talmudycznej.

Walka o znaczenie tego dzieła nie skończyła się nawet za życia Majmonidesa i trwała dalej po śmierci jego.

Nader żarliwym i bezwzględnym przeciwnikiem Majmonidesa był R. Salomon b. Abraham z Montpellier we Francyi połudn., uczeń R. Jehudy Sir Leona, który słynął w pierwszej połowie XIII w. Upatrywał on w filozoficznym sposobie traktowania judaizmu przez Majmonidesa niezmierne niebezpieczeństwo dla praktycznej części religii.

Idąc za ówczesnym duchem czasu, poparty przez dwóch swoich znakomitych uczniów i słynnych talmudystów R. Jony b. Abrahama Gerundi z Gerony i R. Dawida b. Saula, z początkiem r. 1232 rzucił klątwę na tych wszystkich, którzyby czytali Majmonidesa »Maure Nebuchim« i pierwszą część »Jad ha-Chazaka« część zwaną »Sefer Madda«.

Krok ten wywołał ogromną burzę, bo trzy główne gminy żydowskie w Prowancyi: Lunel, Beziers i Narbonne rzuciły klątwę na R. Salomona i jego uczniów. Nawet w gminie Montpellier utworzył się przełom, który wywołał bardzo zdrożne skutki.

Wykształceni żydzi hiszpańscy starali się dowieść, że pielęgnowanie wiedzy świeckiej a więc i filozofii w Talmudzie właśnie w interesie judaizmu jako obowiązek jest nakazany, dowodząc:

»Członkowie Wielkiego Synodu musieli posiadać ogólną wiedzę. R. Gamliel posługiwał się lunetą, aby ustalić kalendarz świąt ze stanowiska astronomicznego«. Rabi Samuel mówił o sobie: »Mnie są drogi gwiazd tak znane, jak drogi miasta rodzinnego Nahardea« i t. d.

Z początkiem r. 1235 napisał Abraham Majmonides p. t. »Milchomot« obronę celem ocalenia czci swego silnie zaatakowanego ojca, która jednakże też pozostała bez skutku, dlatego że napisana była na filozoficznych zasadach.

W mieście Toledo stanął po stronie R. Salomona uczony i wpływowy R. Jehuda Ibn-Alfacher, ale ponieważ i Majmoniści nie spoczywali, więc szala zwycięstwa na ich stronę się przechylała. To spowodowało, że R. Salomon oskarżył pisma Majmonidesa przed sędziami inkwizycyi, dominikanami Piotrem Cellani i Wilhelmem Arnoldi, jako niebezpieczne dla wiary. Odszukano więc wszystkie dzieła Majmonidesa w domach żydowskich w Montpellier i spalono je publicznie. W Paryżu R. Jona Gerundi także spalił pisma Majmonidesa.

Spowodowało to jednakże straszne skutki, gdyż kilkunastu stronnikom, którzy się dopuścili oszczerstwa, wyrwano języki, co dopiero uśmierzyło nieco zaciętość stron walczących.

To dało powód, że od tego czasu przełożeni kościoła katolickiego wogóle mięszali się w sprawy wyznaniowe żydowskie a papież Grzegorz IX. podburzony przez renegata Mikołaja Domina, w r. 1239 wydał polecenie do wszystkich książąt kościelnych we Francyi, Anglii, Kastylii, Aragonii i Portugalii, aby pierwszej soboty po św. Paschy zrana, gdy żydzi będą przy modlitwie, skonfiskowano wszystkie egzemplarze Talmudu i oddano je dominikanom i franciszkanom.

Ludwik IX., król francuski, tylko za wpływem światłego arcybiskupa powstrzymał się od tego, ale gdy arcybiskup umarł, wtedy Ludwik IX. podburzony przez swego spowiednika zwołał sąd duchowny i urządził dysputę między owym denuncyantem apostatą a najznakomitszymi rabinami francuskimi, między którymi byli: R. Jechiel z Paryża, R. Mojżesz z Coney, R. Jehuda b. Dawid z Melnu i R. Samuel b. Salomon z Chateau-Thierry. Dnia 24 czerwca (20 tamus) 1240 r. odbyła się ta dysputa w obecności matki króla Blanche, a wynikiem tej dysputy było, że skonfiskowano wszystkie egzemplarze Talmudu i pokrewnych dzieł i 24 wozów tychże zwieziono na jedno miejsce w Paryżu, gdzie je publicznie spalono na stosie.

Czem wynioślejsze drzewo, tem dalej cień pada:
Znakomitszy mąż więcej też wrogów posiada.

Majmonides ułożył także dodatek do kodeksu religijnego w języku arabskim p. t. »Kitab Aszaria« (»Księga ustaw«), w którem to dziele odnośnie do ustalenia 248 przykazań i 365 zakazów wytknął sobie zupełnie nową drogę. Samuel Ibn-Tibon przetłómaczył tę pracę na język hebrejski p. t. „Sefer ha Micwot“ [1]).

Około r. 1190 ukończył Majmonides w języku arabskim swoje dzieło religijno-filozoficzne, doniosłego znaczenia, p. t. „Dalalat al Hairin“, które Samuel Ibn-Tibon przełożył na język hebrejski p. t. „Maure Nebuchim“ (Przewodnik zbłąkanych). Dotychczas wprowadzał Majmonides odosobnione zasady filozoficzne do swego komentarza Miszny i do swego kodeksu religijnego, podczas gdy w »Maure Nebuchim« uwydatnia się cały system filozoficzny, który sobie stworzył według poglądów Arystotelesa i Ibn-Syny.

Całe dzieło »Maure Nebuchim« rozpada się na trzy części. Pierwsza część obejmuje rozprawy o homonymach (równobrzmiące a różnoznaczące wyrazy) i metaforach (przenośniach), znajdujących się w Piśmie św., o konieczności znajomości nauk świeckich dla teologów, o wyrazach antropomorfistycznych i antropopatycznych (zwroty, przedstawiające właściwości Boga w po-

---

[1]) Skreślił Jost w swojej »Gesch. des Judenthums u. seiner Sekten I.« str. 452.

jęciu zmysłowem, ludzkiem), o właściwem pojmowaniu istoty Boga, o dodatnich i ujemnych określeniach właściwości Boga, o aniołach i imieniu Boga, krytykę zasad religijnych mahometan.

Druga część mówi o Bogu jako stwórcy, o sferach niebiańskich, o początku świata, o proroctwach.

Trzecia część objaśnia widzenie proroka Ezechiela o tronie Boga, mówi o znaczeniu złego na świecie, o powodach, przyczynach i celach przykazań mojżeszowych, o zbliżaniu się do doskonałości Boga, wreszcie objaśnia pojęcia słów: łaska, prawo i cnota.

Dzieło to wywołało również już za życia Majmonidesa silne walki, które jednak po śmierci tegoż spowodowały bardzo smutny rozłam w judaizmie. Być może, iż szczególnie ta okoliczność podała przeciwnikom broń w rękę, twierdząc, że Majmonides usiłuje wszystkie wyniki swoich badań filozoficznych wcisnąć w zasady »Biblii i Agady«, w czem ludzie starej szkoły już musieli upatrywać niebezpieczeństwo z przyczyny zmienności »filozofii peryodycznej«.

Wyimki z »Maure Nebuchim«.

Część I. Rozdział IV. raue, habbet, chauze (patrzeć, pojąć, widzieć): Wiedz, że te trzy wyrazy oznaczają

pierwotnie »patrzenie oka«; wszystkie trzy wyrazy jednak przenośnie oznaczają także »pojęcie rozumu«. Tak więc n. p. opiewa: »I spojrzał, a oto studnia na polu« (I. M. 29. 2) azatem »widzenie oka«; w księdze Kohelet Rozdz. I. 16. opiewa: »Moje serce widziało wiele mądrości i poznania« azatem »pojęcie rozumu«; w tem przenośnem znaczeniu musi się używać wyrazu »widzieć« ilekroć odnosi się do Boga, tak n. p. »I widział Bóg, że doskonałe« (I. M. 1. 10.); również: Ukaż-że mi Twój Majestat (II. M. 33. 18); dalej: »I widzieli Boga Izraela« (II. M. 24. 10); we wszystkich tych miejscach można rozumieć tylko duchowe patrzenie, ale nie zmysłowe patrzenie oczyma.

Część I. Rozdz. XXXI. Wiedz, że leży w naturze i sile ludzkiego rozumu zdolność pojmowania niektórych rzeczy; pewnych rzeczy jednak nie może pojąć w żaden sposób... albowiem z tego, że człowiek jest myślącą istotą, jeszcze nie wynika, że musi wszystko pojąć, zarówno jak nasze zmysły spostrzegają przedmioty w pewnem, jednakże nie w każdem oddaleniu; taksamo rzecz się ma także z naszemi umysłowemi zdolnościami. Tak więc n. p. może ktoś dźwigać ciężar 2 cetnarów ale nie 10 cetnarów. Fizyczne zdolności są u różnych ludzi rozmaite, ale u każdego człowieka istnieją pewne granice, tak samo ma się rzecz z naszemi umysłowemi zdolnościami poznania. Jedni pojmują więcej, inni mniej. Pomimo wielkiej przewagi jednego nad drugim istnieją wszakże i tu granice, których żaden człowiek przekroczyć nie zdoła.

Część I. Rozdz. XXXII. Wiedz, że przy rozsądkowem poznaniu ma się rzecz podobnie, jak przy zmysłowych spostrzeżeniach. Jeżeli skierujesz oczy na jakiś przedmiot, wtedy widzisz tyle, ile twój zmysł wzroku

spostrzedz zdoła. Jeżeli zaś wytężysz swój wzrok usilnie i ponad miarę, tak że wszelkiemi siłami starasz się przeczytać bardzo drobne pismo, wtedy tak osłabisz swoją siłę wzroku, że nietylko tego drobnego pisma nie będziesz w stanie przeczytać, ale także i tego nie przeczytasz, które swobodnie czytać mogłeś przed owem gwałtownem natężeniem. Zupełnie podobnie rzecz się ma z dążnością dc poznania. Jeżeli kto nadmiernie wytęża swój umysł, wtedy łatwo powstaje u niego zamęt myśli a następnie nie może już pojąć nawet tego, co zwykle pojmował, gdyż zdolności fizyczne i umysłowe podlegają tym samym prawom.

Część III. Rozdz. 31. Są ludzie, którzy o przyczynie i celu jakiegoś przykazania nic wiedzieć nie chcą. Zdaje im się najwłaściwszem, że wogóle nie można podać żadnej przyczyny przykazań ani zakazów. Do takiego zapatrywania prowadzi tych ludzi choroba umysłowa. Myślą oni mianowicie: Gdyby nam przykazania nadano lub nakazano ze względów pożyteczności, mogłyby one polegać na pomyśle rozumnego człowieka; jeżeli zaś nie można podać żadnej przyczyny ani żadnego użytku, natenczas owe przykazania pochodzą niewątpliwie od Boga, skoro rozum ludzki nie mógł przyjść na to. Tym ograniczonym umysłom zdaje się człowiek być doskonalszym niż Stwórca; człowiek ma przy swoich mowach i czynach jakiś cel na oku, czyżby to nie miało miejsca u Boga? Miałżeby On nam coś nakazać, co nie przynosi użytku, gdy to czynimy; miałżeby On nam zakazać czynić, co nie przynosi szkody, gdybyśmy to czynili? Daleką, daleką niechaj taka myśl będzie! Wręcz przeciwnie ma się rzecz, gdyż całym celem przykazań jest popieranie naszego dobra, jak nam to objaśnia słowo Pisma św. (V. M. 6. 24) »aby nam dobrze się

działo po wszystkie dni i abyśmy żyli, jako w dniu dzisiejszym". Opiewa także: »(Ludy) słysząc o tych wszystkich ustawach, powiedzą: Zaprawdę, ludem mądrym i rozumnym jest ten naród wielki!« (V. M. 4. 6).

Jest więc tu wyraźnie objaśnione, że wszystkie przykazania Zakonu mają wskazać ludziom, iż są ułożone mądrze i rozumnie. Gdyby te przepisy nie miały podstawy, nie przynosiłyby one żadnych korzyści, nie usuwałyby żadnych złych następstw. Jakżeby można tego, który w nie wierzy i wykonuje takowe, nazwać mądrym i rozumnym, dlaczegoż miałyby go narody podziwiać? Rzecz się więc ma niewątpliwie, jak to już wspomnieliśmy: Każde z 613 (tarjag micwos) przykaza ma na celu: 1) rozpowszechnianie właściwego poznania a usuwanie szkodliwego sądu, 2) wprowadzenie prawnego porządku a usuwanie bezprawia, 3) przyzwyczajanie do dobrych zalet a powstrzymywanie od złych narowów. Całe ustawodawstwo zmierza zatem do 3 głównych podstaw: poznanie, obyczajność i porządek w stosunkach obywatelskich. Te 3 główne zasady wystarczają jako uzasadnienie dla wszystkich zarządzeń.

Część III. Rozdz. XXXIII. (W streszczeniu) Wiele przykazań Zakonu ma na celu powstrzymanie nas od namiętności, abyśmy nie upatrywali najwyższego szczęścia w jedzeniu, napojach i żądzy używania, jak to niski motłoch czyni. Nadmiar w tych rzeczach szkodzi ciału i duszy, prowadzi często do występków i zbrodni, dlatego też Thora jest tak surową wobec przekornego syna, który jest żarłokiem lub opilcą.

Część III. Rozdz. XLVIII. Przykazanie o zarzynaniu zwierząt, jest koniecznem. Naturalnem pożywieniem dla ludzi są roślinne pokarmy, częścią mięso zwierząt. Jest to rzeczą niezaprzeczoną przez lekarzy, iż

mięso zwierząt, którego spożywanie nam (Izraelitom) jest dozwolone, jest najlepsze. Ponieważ tylko używanie pokarmów mięsnych czyni koniecznem zabijanie zwierząt, dlatego Thora postanowiła najlżejszy sposób zabijania i zakazała zabijania w sposób barbarzyński. Również zakazuje Thora zabijania w jednym dniu zwierzęcia i jego płodu, celem ustrzeżenia, aby młodego zwierzęcia nie zabijano w oczach matki, gdyż toby spowodowało straszny ból zwierzęcia. Tu bowiem niema różnicy między człowiekiem a innem stworzeniem, gdyż miłość macierzyńska do młodego zwierzęcia nie jest wynikiem rozsądku lecz wrodzoną (instynkt).

Mojżesz Majmonides napisał także w języku arabskim logikę, którą przełożył na język hebrejski Mojżesz Ibn-Tibon p. t. »Milot ha Higajon«.

Ogółem pozostało po Majmonidesie przeszło 50 prac naukowych, z których kilkanaście jest ściśle lekarskich i z zakresu matematyki lub astronomii, inne z zakresu filozofii i logiki, reszta zaś treści religijno-moralnej. Nadto jest mnóstwo listów i orzeczeń rabinicznych. Głównie pisał w języku arabskim. Wszystkie prace wydano także w języku hebrejskim w tłómaczeniach, dokonanych przez znakomitych uczonych. Liczne rękopisy jego znajdują się dotychczas w największych bibliotekach świata.

Mąż ten, który swojemi pismami wywołał w łonie judaizmu bardzo zbawienną »rewolucyę

umysłów« i wobec którego już za życia jego pochwały i nagany w dość jednostajnej równowadze się utrzymywały — zgasł dnia 13 grudnia 1204 (20 tebet) w Fostat, mając lat 70. Żydzi i mahometanie przez trzy dni jawnie nosili żałobę po stracie wielkiego męża.

Ciało Majmonidesa zawieziono do Tiberias (w Palestynie), aby je pochować w ziemi świętej.

W Jerozolimie urządzono nadzwyczajny obrzęd żałobny i zarządzono ogólny post. Odczytano z Pisma św. rozdział o groźbach kary — »Tauchecha« — a z proroków odczytano »Arka pańska w ręku Filistynów«. Śmierć Majmonidesa uważali żydzi w mieście świętem jakby utratę Arki przymierza.

Syn jego jedyny Abulmeni Abraham był następcą jego jako rabin, książę i lekarz.

Wszyscy wielbiciele tego wielkiego męża mawiali: „Od Mojżesza (Rabenu) aż do Mojżesza (Majmonidesa) nikt nie był równy temu ostatniemu Mojżeszowi“.

Krótki napis nad grobem jego, zawierający w kilku słowach gorące pochwały dla zmarłego, zniszczyli później jego przeciwnicy. Na miejsce tego umieszczono obelżywe wyrazy:

»Tu leży Mojżesz Majmonides,
wyklęty odszczepieniec“.

A przecież Majmonides nietylko nie był odszczepieńcem, lecz mimo ogromnej wiedzy filozoficznej był ściśle zachowawczym żydem. Mimo rozlicznych zajęć napisał sobie własnoręcznie rodały, aby zadość uczynić talmudycznemu postanowieniu. W wieczór, poprzedzający 9 ab, nie spożywał nigdy nic więcej, jak suchy chleb i wodę.

Wszakże same koleje losu życia jego, pełnego poświęcenia się dla idei wiary, świadczyły aż nadto wymownie o jego przywiązaniu do religii przodków.

Mimo to znaleźli się ludzie, którzy pobożnego i światłego męża napiętnowali jako »wyklętego odszczepieńca!« — Takie wykroczenia są wszędzie pożałowania godne, gdzie zbawienna walka zapatrywań wyradza się w niepohamowany fanatyzm.

Majmonides odznaczał się nietylko nader bystrym umysłem i gruntowną wiedzą, lecz także prawym, czystym, szlachetnym i nieskazitelnym charakterem. Mimo nieubłaganej surowości wobec siebie, był on ujmująco łagodnym w osądzaniu drugich i w obejściu z innymi. Prawdziwa skromność i pokora zdobiły tego wielkiego męża, jak zwykle znakomitych ludzi.

Na zakończenie jeszcze podanie, odnoszące się do jego śmierci.

Gdy przewieziono zwłoki Mojżesza Majmonidesa z Fostat do Tyberias, napadli beduini na prowadzących trumnę, którzy ze strachu ratowali się ucieczką. Beduini nie byli jednak w stanie ruszyć trumny z miejsca. Przywołali więc uciekających izraelitów. Silnie przekonani, że w trumnie spoczywa mąż świątobliwy, przyłączyli się beduini do izraelitów, aby odprowadzić wielkiego Majmonidesa aż do grobu.

Tak więc postać tego wielkiego męża opromienioną została aureolą sławy u współczesnych a rozległa i skuteczna działalność naukowa tego znakomitego mistrza słowa i wiedzy, światłego orędownika w obronie czystości wiary i niezawisłości przekonań religijnych, szlachetnego szermierza idei równości i swobody sumienia, potężnego myśliciela w dziedzinie filozofii i dzielnego reformatora na polu etyki żydowskiej stanowić będzie jeszcze przez długie wieki jaśniejącą kartę chwały w literaturze judaistycznej.

Nie spiż, ni granit sławę przechowa,
Pomnikiem mistrza są jego słowa.

Uwaga: Str. 5 wiersz 6 od dołu zamiast: „u Tytusa“, ma opiewać »u Wespazyana, ojca Tytusa«.